Naeżyteść pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 111. — ROK XLII.

ŚRODA
24 KWIETNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z o noszeniem	W Krakowie ez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Potępienie „Legjonu Młodych".

W numerze świątecznym podaliśmy pismo senjorów „Legjonu Młodych", że zrywają stosunki z tą organizacją młodzieży. Senjorzy: W. Sławek, Janusz i Wacław Jędrzejewicze, K. Świtalski, St. Starzyński, płk. Schaetzel (z Min. S. Z.), min. Z. Kościałkowski i płk. Ulrych — oświadczają, że się zawiedli na „L. M." i dlatego odmawiają jej poparcia.

Społeczeństwo — sądzimy, całe — przyjmie tę wiadomość z satysfakcją. Ale nie bez pewnych refleksyj!

„ZAŁOŻENIA IDEOWE". — Zastrzeżenia budzi naprzód następujący ustęp z pisma pp. Sławka i Jędrzejewiczów... „Metody organizacyjne Legjonu Młodych — czytamy — odbiegły zbyt daleko od ustalonych założeń moralnych i ideowych".

Przecieramy oczy, szukamy pamięcią tych „założeń moralnych i ideowych". I nie znajdujemy ich. Przeciwnie! Przypominamy sobie, że p. Janusz Jędrzejewicz w jednym ze swoich wywiadów na temat „L. M.", odpierając zarzut zbytniego radykalizmu tej organizacji oświadczył, że senjorowie nie myślą „krępować" lub „ograniczać" swobody myśli w „L. M." — że więc żadnych „założeń ideowych i moralnych" tej organizacji nie stawiali.

Zresztą „ideowa" i „moralna" postawa „Legjonu Młodych" była tasama w r. 1930, co i dziś, w r. 1935. Jeśli więc dzisiaj dopiero przychodzi to potępienie, to widocznie nie dlatego, iż dopiero teraz „L. M." oddalił się od swoich rzekomych „założeń", ale dlatego, że pp. senjorzy nie mogli i nie chcieli już dłużej pokrywać swoją firmą organizacji, która dzień za dniem atakowała najgłębsze przywiązania olbrzymiej większości narodu.

ZEMSTA BEZPROGRAMOWOŚCI. — U początku „Legjonu Młodych" była — pustka ideowa. Powołał go do życia p. Janusz Jędrzejewicz w tym celu, aby złamać opozycyjne organizacje młodzieży akademickiej. Miał więc „L. M." założenia negatywne. — By zaś tem swobodniej mógł działać i stworzyć „ruch młodzieży", postanowiono dać mu wolną rękę i pozwolić na „radykalizm". Organizacja rozwinęła się, skoro sam p. marsz. Piłsudski zgodził się przyjąć honorowe członkostwo „Legj. Młodych"; a władze zapewniły mu posady i subwencje... Organ młodzieży konserwatywnej, „Problemy", pisał niedawno, że „Legjonowi Młodych" dano w Polsce 6 tys. posad.

Rozzuchwalona temi „sukcesami" organizacja przeszła do ataku na Kościół i na rodzinę, a do zachwalania komunizmu i bielenia Rosji bolszewickiej. W licznych pismach (wydawanych za subsydja „senjorów") propagował „L. M." ten „radykalizm", i to już nie tylko na terenie akademickim, ale także wśród młodzieży robotniczej i wiejskiej. Na niebezpieczeństwo tej organizacji zwrócił uwagę Episkopat. Nie osiągnął jednak zamierzonego skutku. „Gazeta Polska" zastrzegła się przed pomawianiem „L. M." o szkodliwą dla społeczeństwa działalność. Dopiero teraz — w okresie przedwyborczym — miarodajne czynniki przyznają Episkopatowi rację. Dopiero teraz, kiedy na jaw wyszło, że „L. M." składa się z młodych ludzi, którzy w przedziwny sposób umieli skombinować sympatje dla komunizmu z naciąganiem kapitalistów na ogłoszenia prasowe — bezbożnictwo ze święceniem sztandarów po kościołach — pracę „dla państwa" z konspiracjami i t. p.

Pustka ideowa, w którą pp. senjorzy wyposażyli nową organizację, zrobiła to, co zrobić musiała: rozzuchwaliła i zdemoralizowała ją do tego stopnia, że w końcu nawet p. J. Jędrzejewicz musiał zostawić „L. M." własnemu losowi.

NASTĘPSTWA. — Prasa warszawska donosząc o wystąpieniu senjorów przeciw „Legjonowi Młodych" pisze, że jest to „koniec" tej organizacji. Nie jest to całkiem pewne! Sądzimy, że bezkarne i niepowściągliwe bezbożnictwo i radykalizm społeczny „Legj. Młodych" skupiły przez ostatnie lata dość duże grono młodzieży, której taka ideologja odpowiada. Wystąpienie senjorów po winno spowodować odcięcie tej organizacji od B. B., ale równocześnie i rzucić ją w objęcia P. P. S., na co się zresztą oddawna zanosiło. Byłaby to szczególna „złośliwość losu", jak się mówi; sanacja wychodowałaby u siebie kadry młodzieży dla opozycji socjalistycznej.

Trzeba jednak zwrócić uwagę na inne jeszcze następstwo, którego się spodziewamy!

Wiadomo, że odpowiednikiem „Legjonu Młodych" na terenie gimnazjalnym jest „Straż Przednia". Wiadomo, że kierownikami „Straży Przedniej" są członkowie „L. M.". Wiadomo że organ „Straży Przedniej", tygodnik „Kuźnia Młodych", nie był obcy ani bezbożnictwu, ani radykalizmowi szerzonym przez „Legjon Młodych".

W piśmie pp. senjorów nie znajdujemy słowa o „Straży Przedniej". Czyżby chcieli kontynuować tę organizację? Czyżby ich niczego nie nauczyły koleje „Legjonu Młodych"? Czyżby jeszcze nie zrozumieli, że ideowe puszczanie młodzieży samopas musi sprowadzić w konsekwencji chaos myślowy i demoralizację? Czyżby dalej chcieli prowadzić eksperyment, który tak fatalne wyniki przyniósł na terenie młodzieży akademickiej?

Oto garść pytań, które nasuwa luka w piśmie pp. senjorów „Legjonu Młodych".

W. Z.

Zgon gen. Jaźwińskiego.

Warszawa, 23. 4. (Telef.) W niedzielę zmarł po ciężkich cierpieniach w 52 roku życia **gen. brygady B. Jaźwiński, b. szef Wojskowego Instytutu Geograficznego.** Pogrzeb od będzie się w środę. Ś. p. zmarły należał do tych generałów, którzy **stojąc w okresie walk majowych po stronie rządu, zostali aresztowani i umieszczeni na Antokolu.** Gen. Jaźwiński był pomawiany o nadużycia w Instytucie Geograficznym i podczas procesu w tej sprawie **stracił mowę skutkiem wzruszenia.**

Informacyjny charakter
podróży Piccarda do Polski.

Warszawa, 23. 4. (Telef.) Prof. Piccard przy będzie do Warszawy przed 7 maja b. r.

Bruksela (PAT). Prof. Piccard w wywiadzie z korespondentem P. A. T. oświadczył, iż **podróż jego do Polski będzie miała charakter czysto informacyjny.** Prof. Piccard w roku bieżącym nie zamierza dokonać lotu do stratosfery, ponieważ **nie rozpoczęto nawet jeszcze budowy gondoli.** Wykończenie gondoli i wypróbowanie jej przed latem, kiedy lot mógłby nastąpić, jest wykluczone.

Podpisanie i ogłoszenie
nowej konstytucji.

Warszawa, 23. 4. (Telef.) **Dziś rano powrócił do Warszawy z Juraty na Helu premjer Sławek, a ze Spały z wypoczynku świątecznego P. Prezydent Rzplitej.**

Zaraz po przybyciu p. premjera poczyniono wszelkie przygotowania do uroczystego

PODPISANIA KONSTYTUCJI,

które odbyło się o godz. 19.30 na Zamku. P. Prezydent Rzplitej i członkowie rządu złożyli podpisy na oryginale aktu konstytucyjnego w obecności obu marszałków izb ustawodawczych, prezesa Sądu Najwyższego, prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego, prezesa Najwyższej Izby Kontroli, członków domu cywilnego i wojskowego Prezydenta Rzplitej.

Po uroczystości P. Prezydent Rzplitej

WYDAŁ OBIAD

dla członków rządu i twórców nowej konstytucji. Po obiedzie o g. 22 odbył się na Zamku raut, na który kancelarja cywilna P. Prezydenta rozesłała 2.000 zaproszeń. Z ministrów nie byli obecni tylko min. Beck i Zawadzki. W czasie podpisywania konstytucji na pl. Zamkowym

WOJSKO ODDAŁO PRZEPISANE HONORY.

Wszystkie stacjonowane w Warszawie pułki piechoty: 21 p. p. Warszawy, 30 strzelców kaniowskich, 36 Legji Akademickiej wydelegowały na plac Zamkowy kompanje honorowe z chorągwiami pułkowemi. Szwadron honorowy ze sztandarem wysłał 1 p. szwoleżerów. Zamek był wieczorem

ILUMINOWANY.

Najrozmaitsze organizacje społeczne i kombatanckie otrzymały wezwanie do stawienia się na pl. Zamkowym. Ogłoszenie konstytucji nastąpi jutro w „Dzienniku Ustaw Rzplitej".

———ooo———

Nowa organizacja młodzieży
ma zastąpić „Legjon Młodych".

Warszawa, 23. 4. (Telef.). W kołach politycznych mówią, **że wobec zawodu, jaki sprawił Legjon Młodych, obóz rządowy postanowił przystąpić do utworzenia nowej organizacji akademickiej i odpowiednią misję w tym kierunku powierzono b. premjerowi Januszowi** Jędrzejewiczowi. Akcja organizacyjna ma objąć głównie pierwszy rocznik szkół wyższych, przyczem podstawą organizacji mają być ci studenci, którzy w szkołach średnich przeszli przez Straż Przdnią.

— —oo— —

488 tysięcy bezrobotnych.

Warszawa, 23. 4. (Telef.) Na 20 kwietnia **liczba bezrobotnych wynosiła 488.319, co oznaczy, że spadła w ciągu Wielkiego Tygodnia o 7.588.** W Warszawie było w tym dniu **34.714** bezrobotnych (o 2.029 mniej), w Łodzi 37.968 (mniej o 105), w Sosnowcu 31.399 (mniej o 189), **na Górnym Śląsku 127.737** (mniej o 459), w Poznaniu 33.400 (mniej o 166).

Wielkie manewry amerykańskie na Pacyfiku.

Londyn, (PAT.) Jak donoszą z San Francisko u zachodnich wybrzeży Stanów Zjednoczonych **skoncentrowanych jest obecnie przeszło 160 amerykańskich okrętów wojennych oraz 450 samolotów z 45 tys. oficerów i żołnierzy.** Koncentracja ta pozostaje w związku z mającemi się rozpocząć w dniu 3-cim maja **manewrami floty.** 271 samolotów znajduje się na czterech awjomatkach. Pozatem każdy krążownik posiada **samoloty wywiadowcze.** Pozostałe aparaty stacjonowane są na wyspach. Wśród tych aparatów **jest około 100 olbrzymich samolotów o wielkim zasięgu działania.** Jak przypuszczają, manewry rozpoczną się u **wysp Aleuckich i rozwijać się będą w kierunku południowym na wyspy hawajskie i Midway.**

O czem piszą inni?..

Przeciw konstytucji.

Wiele pism podało wiadomość, że w nowej ordynacji wyborczej do Sejmu ma być m. in. przepis o wprowadzeniu „trybunałów kwalifikacyjnych“, które będą kwalifikowały zgłoszone kandydatury poselskie, jedne będą przyjmowały, a drugie odrzucały. Przepis ten — pisze „Gazeta Warszawska“ —

„Jest sprzeczny z zasadą równości i powszechności prawa wyborczego, ponieważ daje nielicznej stosunkowo grupie wyborców przywilej mianowania kandydatów, a zatem i przyszłych posłów, ograniczając kilkunastomiljonową masę obywateli do wybierania między narzuconymi jej zgóry kandydatami. Argument, że dotychczas ten przywilej miały partje polityczne, z prawnego stanowiska nie jest słuszny, albowiem według obecnej ordynacji wyborczej prawo wystawienia listy kandydatów miała grupa, złożona z 50 wyborców, którzy nie musieli być przedstawicielami tej czy innej partji. W praktyce też obok list partyjnych występowały do wyborów listy t. zw. „dzikie“, a że nie miały one powodzenia, to jest pod względem prawnym zupełnie obojętne.

Ustalanie kandydatur przez monopoliczne kolegja łamie również zasadę bezpośredniości prawa wyborczego. Wprawdzie i obecnie wyborcy nie mogą głosować ważnie na kogo im się podoba, ale muszą oddawać głosy na kandydatów prawnie zgłoszonych, jednak to zgłaszanie nie było dotychczas ograniczane ani co do ilości, ani co do kwalifikacyj osobistych, co jedno i drugie ma przysługiwać wymienionym przez krakowski dziennik kolegjom. Pewne wyłączenia od prawa wyborczego, czynnego i biernego, jak granica wieku i karalność, muszą być objęte ogólnym, równym dla wszystkich przepisem prawa, ale nie mogą być uzależnione od uznania jakichś uprzywilejowanych kolegjów“.

Poprawa stosunków polsko-franc. (?)

„Wieczór Warszawski“ jest optymistycznie nastrojony w sprawie stosunku Polski do Francji. Optymizmem napawa go głosowanie p. min. Becka przeciw Niemcom w Genewie.

„Nie można — pisze — już wątpić, że sojusz polsko-francuski wyszedł z tej ciężkiej próby zwycięsko, a równocześnie zarysowały się formy pogodzenia go z nowym stosunkiem francusko-sowieckim... O ile więc nie mylą wszystkie znaki na niebie i ziemi, z okresu wahań, wątpliwości i nie zawsze potrzebnych przekomarzań się wchodzimy po sesji genewskiej w stokroć ważniejszy okres decyzji i sformułowań. W tym okresie czujność zarówno dyplomacji polskiej, jak i opinji publicznej, na którą bodaj pierwszy raz powoływał się w Genewie minister Beck, musi być wzmożona. Tu już nie idzie o słowa, lecz o fakty, które zaważą na przyszłości państwa. Zasadnicze podwaliny rzucono już w Genewie. Podróż ministra Lavala służyć będzie wykończeniu budującego się gmachu“.

Oby tak było!

Redaktor z — księżyca.

Śmieszny jest „Robotnik“ socjalistyczny ze swoimi artykułami świątecznymi. Na Wielkanoc tego roku napisał dłuższy wywód dlaczego to — Kościół nie może zwyciężyć „zła“.

„Już prawie 2 tysiące lat — pisze — istnieje Kościół, a nigdy jeszcze zło nie triumfowało nad dobrem w takim co obecnie stopniu. Czy dlatego, że potęga zła jest tak wielka, że jeden Kościół nie może mu dać rady? Ależ Kościół nietylko nie walczy ze złem, nie przeciwstawia mu się, lecz — sprzymierza się z nim. Pomijając urzędowe orędzia dygnitarzy kościelnych, rozbrzmiewające czasami echem nauki chrystusowej, stwierdzić trzeba, że polityka Kościoła i praktyka kleru nie mają nic wspólnego z tą nauką. Kościół, który sprzymierza się z faszyzmem włoskim, błogosławi faszyzm austrjacki, kapituluje przed hitleryzmem, staje w pierwszych szeregach kontrrewolucji hiszpańskiej, bierze czynny udział w walkach nacjonalistycznych, wyznaniowych i t. p. — jest wszystkiem innem, aniżeli budowniczym państwa bożego na ziemi. W czasach dzisiejszych, gdy barbarzyństwo zalewa dużą część Europy, gdy nienawiść święci orgje, gdy chmury wojenne znowu gromadzą się nad narodami, Kościół nie zdobywa się na żadną akcję pokojową, humanitarną, lub choćby łagodzącą zaognione stosunki obecne. Przeciwnie: płynie z falą, a tu i ówdzie sam nawet obejmuje ster i prowadzi statek ku — rozbiciu“.

Redaktor „Robotnika“ żyje na księżycu. Nie wie, co się dzieje na ziemi. Nie wie o bohaterskiem stanowisku Episkopatu Niemiec wobec neopogaństwa, — nie wie też, że wojnę chrześcijaństwu wydał socjalizm i tę wojnę prowadzi w Rosji, w Hiszpanji w Meksyku! I dziwi się obłudnie, że Kościół nie zwyciężył „zła“.

Pomarańcze do morza!

„Kurjer Poranny“ opisuje znamienne wydarzenie:

„Depesze z Konstancy doniosły o fakcie, który niedawno jeszcze uchodziłby za zgoła nieprawdopodobny. Kupcy rumuńscy, w obawie przed spadkiem cen, zatopili w morzu miljon pomarańcz, regulując w arcyprosty i łatwy sposób prawo podaży i popytu. Tysiące ludzi nad brzegiem morza przypatrywało się niezwykłemu widowisku, jak skrzynie z pomarańczami przewożono na tratwach na pełne morze i wrzucano je do wody. Tłum nie szczędził wprawdzie wyrazów oburzenia, ale kupcy rumuńscy z pełnym spokojem mogli doprowadzić dzieło zniszczenia do końca“.

Tosamo zrobiono z kawą w Brazylji, ze zbożem w Ameryce i z naftą w Rumunji... Opatrzność daje dość dóbr materjalnych, a ludzie tak regulują ich rozdział.

Hitlerowiec o małżeństwie w Polsce.

Na łamach „Berliner Tagblatt'u“ ogłasza warszawski sprawozdawca tego pisma Rudolf Herrnstadt artykuł pt.: **„Rozwód, to ciężka rzecz..“**, gdzie m. in. czytamy:

„Od szeregu lat czytać można w Polsce ogłoszenia, zachęcające do przybycia na odczyt „o prawie małżeńskiem“. Niewtajemniczony mógłby przypuszczać, że chodzi o jakieś już obowiązujące prawo. W istocie rzeczy ogłoszenia te dowodzą tylko, że w **Polsce toczy się częściowo otwarta a częściowo podziemna walka ludności, państwa i Kościoła katolickiego o rozwody.** Stosunek do prawa małżeńskiego, a więc stosunek do kwestji rozwodów, jest w Polsce równocześnie zagadnieniem wiary, politycznej przynależności, a nierzadko także interesem. Wywołuje wielkie namiętności, wytwarza całą literaturę, a każdy poważniejszy problem polityki wewnętrznej w konsekwencji kończy się tutaj dyskusją o prawie małżeńskiem“.

Autor uważa ten stan rzeczy za następstwo trzech zaborów i trzech ustawodawstw, które w odrodzonej Polsce stopniowo zastępuje się nowem, jednolitem prawem z **wyjątkiem atoli problemu małżeńskiego,** jakkolwiek ta właśnie sprawa jest najbardziej naglącą. Wyłączono ją jednak z pełnomocnictw, udzielonych rządowi przez Sejm, a to dowodzi, że także rząd liczy się z trudnościami.

Dalej czytamy, że ludność Polski w przeważającej większości jest katolicką, a Kościół katolicki nie zna rozwodu. Nie chce go uznać taksamo jak odrzuca małżeństwo cywilne, przeciw którego wprowadzeniu walczy wszelkimi środkami. (Autor w sposób niezgodny z prawdą twierdzi przytem, że Kościołowi katolickiemu chodzi o **wpływy polityczne.**) W walce tej opiera się na masach ludowych i opozycyjnej prawicy narodowych demokratów. Przeciwnikiem tego obozu są natomiast „postępowcy“ rekrutujący się głównie z miast. Rząd, już chociażby dla rozszerzenia swego wpływu, chciałby „prawo małżeńskie wziąć na siebie“, ale ma pod tym względem pewne uzasadnione obawy. W ten sposób przewleka się ten stan doprowadzając codziennie (!) do częściowo nierozumnych, częściowo komicznych i nawet brutalnych (?) epizodów. Ponieważ państwo nie może dawać rozwodów, a Kościół nie chce ich orzekać, więc życie stwarza sobie wentyle. Tutaj omawia autor znany proceder zmiany wyznania, orzekania rozwodów przez władze **ewangelickie lub prawosławne,** mające w tem poważne źródło dochodu, a nawet przez **sekty,** i to takie, które nie zostały przez państwo uznane. Autor zapisuje niepotwierdzony szczegół, że w roku 1929 jeden z ówczesnych gabinetów składał się prawie wyłącznie z „drugich mężów“ tj. protestantów dla małżeństwa. Prosty lud wybiera raczej prawosławie lub jakąś sektę. Autor mówi o pokątnych doradcach, przeprowadzających rozwód za 500 zł., pisze o chaosie prawno-małżeńskim w Polsce, któremu rząd zamierzał kres położyć przez stosowny projekt ustawy, ale nie uczynił niczego, aby ją przeprowadzić. Obawia się mianowicie wpływu duchowieństwa katol. i narodowej demokracji.

Autor kończy w ten sposób: „Wśród wielkich polityczno-wewnętrznych zmian (!), które nastąpią po tegorocznych wyborach, oczekiwać należy także wprowadzenia **na porządek dzienny sprawy małżeńskiej.** Aż do owej chwili nadal będzie niewłaściwością, w jakiemś polskiem towarzystwie zapytać o wyznanie, gdyż odpowiedź nie wyjaśnia sprawy religijnej dotyczącego interlokutora, lecz jego stosunek do żony“ (?)

Niestety p. Hernnstadt przy całej przesadzie wypowiedział smutne prawdy.

J. B.

Antropologja i rasy.

II) Zasadniczym rysem ludności naszej ojczyzny, jest okoliczność, że trzy czwarte jej składu ludnościowego stanowią typy nordyczny i lapoidalny — na inne pozostaje jedna czwarta. Istota różnic regionalnych polega na powiększeniu się odsetka rasy nordycznej kosztem lapoidalnej lub odwrotnie.

Element nordyczny jest silnej reprezentowany na północy i Wołyniu — rasa lapoidalna na południu i północnym wschodzie, przedewszystkiem w okolicach biedniejszych i trudniej dostępnych. Tylko na południowym wschodzie występują liczniejsze grupy śródziemnomorców i armenoidów. — Drobne przymieszki typu paleoazjatyckiego znajdujemy na półn. wschodzie i na Polesiu.

Na ziemiach Polski odgrywają zatem przeważną rolę rasa nordyczna i lapoidalna, charakterystyczne czynniki ludności Europy środkowej, obecne rozgraniczenie terytorjów rasowych jest wynikiem przeobrażeń przeżytych przedewszystkiem w okresach prahistorycznych. Spowodowały je zaborcze wędrówki odległej przeszłości, gdy słabe zaludnienie sprzyjało gruntownym przemianom składu ludności; ruchy kolonizacyjne czasów późniejszych nie powodowały już tak wielkich przewrotów spowodu gęstszego zaludnienia.

Zresztą i w okresach pokoju i bez procesów kolonizacyjnych zmieniały się granice terytorjów antropologicznych. Współżycie spowodowało lokalne wyrównanie rasowego składu ludności. Rozszerzało strefy nie różniące się strukturą rasową. Proces ten hamowały izolacja geograficzna i odosobnienie warstw społecznych i grup etniczno-wyznaniowych. Trzeba pamiętać, że i środowisko geograficzno-społeczne mogło stwarzać różne warunki dla różnych składników. Jednym sprzyjało — wypierało inne. Naprzykład wielce prawdopodobnem jest wypieranie typu paleoazjatyckiego na naszych ziemiach. Stwierdzono pozatem na Mazowszu, że rasa nordyczna wypiera do miast inne składniki rasowe.

W mapie antropologicznej Polski odzwierciedla się przedewszystkiem środowisko geograficzne. Uderzają nas bowiem strefy biernego zachowania się elementu lapoidalnego i szlaki ekspansji aktywnego elementu nordycznego ściśle związane z siecią rzeczną.

Historyczny okres ostatniego tysiąclecia obejmuje dość drobną część przeszłości naszego terytorjum. Wszelkie przewroty związane z ekspanzją ludów słowiańskich i litewskich i z najazdami ludów germańskich, które doprowadziły do obecnego rozsiedlenia Bałto-Słowian, przypadają na okres rozkwitu i upadku państwa rzymskiego. Dlatego też, by zrozumieć panujące obecnie u nas stosunki rasowe, musimy sięgnąć do czasów przedhistorycznych. W Europie środkowej mamy dwa wielkie obszary **o bezwzględnej przewadze rasy nordycznej: zachodni, między ujściem Odry a dolnym Renem — i wschodni między ujściem Odry a dolnym Niemnem.**

W skład drugiego wchodzą północno-zachodnie i północne części polskiego obszaru językowego. Terytorjum zachodnie obejmuje pierwotne siedziby germańskie — wschodnie stanowił szczątek ziem zamieszkałych pierwotnie przez spokrewnione ludy słowiańsko-litewskie. W czasach historycznych znaczna część tego terytorjum na Pomorzu i w Prusach Wschodnich została zgermanizowana, zachowując jednak pod względem antropologicznym swój nordyczny charakter.

Innym przemianom uległy ziemie leżące na południe i wschód od naszego terytorjum nordycznego. Rozszerzające się w tym kierunku około narodzenia Chrystusa Pana ludy litewskie, nawarstwiały się na podłożu szczepów fińskich. W ten sposób w drugim wieku po Chrystusie przesunęli się Słowianie z dorzecza Wisły na Wołyń, tworząc tam terytorjum nordyczne.

Ważnem jest stwierdzić, że na znacznej części ziem opuszczonych przez Słowian wschodnich w dolnej części Bugu i Narwi rasa nordyczna jest obecnie słabiej reprezentowana niż na Wołyniu. Widocznie więc w ruchu Słowian wschodnich element nordyczny brał udział silniejszy niż inne składniki ludności. Ekspansja taka spowodować musiała denordyzację pierwotnej macierzy Słowian wschodnich, wchłoniętej później przez polski obszar językowy. Wysuwając tezę, że ekspansja słowiańska była ekspansją elementu nordycznego, nie stwierdzamy nic fantastycznego. Wszak badania ks. Rosińskiego naszych emigrantów do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, wykazały, że wśród emigrantów słowiańskich góruje element nordyczny. Emigracja polska pochodząca z terytorjów o przewadze składnika lapoidalnego z okolic Dębicy, Tarnowa i ze Śląska wykazuje ilościowo przewagę rasy nordycznej. **Emigracja zaś jest procesem selekcyjnym** — w znaczniejszym stopniu element nordyczny, niż lapoidalny. Jak wielka zachodzi różnica między składnikami rasowemi imigracji amerykańskiej a ludnością macierzystą — tego dzisiaj dokładnie określić nie możemy. Przesunięcie na korzyść składnika nordycznego wyniesie prawdopodobnie 10 proc. Musimy się poważnie liczyć z możliwością dalekoidących przeobrażeń składu ludności przy wielkich ruchach emigracyjnych posiadających gwałtowny charakter i stawiających znacznie większe wymagania odnośnie do walorów jednostki.

Tendencyjnie nastawieni antropologowie niemieccy, jak O. Recke, uważają nordyczne terytorjum Polski za następstwo oddziaływań germańskich. **Utożsamiają rasę nordyczną z germańską,** nie licząc się zupełnie z faktem, że nordyczny charakter posiadają wszystkie zaborcze ruchy ludów indoeuropejskich, z pominięciem gałęzi aryjskiej a być może i Germanów zachodnich, bardziej śródziemnomorskich niż nordycznych. Między **Słowianami a Germanami w okresie wczesno historycznym zachodzi charakterystyczna różnica, powodująca ich antropologiczne różnice.** Polega na tem, **że u Germanów najliczniejszym składnikiem jest rasa śródziemnomorska,** gdy natomiast u Słowian drugie miejsce po nordycznym zajmuje element **lapoidalny.** Pamiętając o tej charakterystycznej różnicy łatwo stwierdzić ślady germańskie na ziemiach polskich i wykazać, że w ukształtowaniu się stosunków rasowych naszej ojczyzny, Germanowie nie odegrali poważniejszej roli. W Polsce bowiem posiadamy zbyt nikłe odsetki składnika śródziemnomorskiego.

Inaczej ma się sprawa z poruszoną przez prof. Karola Potkańskiego możliwością **gockiej genezy pierwotnego państwa polskiego.** Trudno przypuścić, by wszyscy Gotowie opuścili kraje w dorzeczu Wisły i Odry, porwani ruchem, który ich zaprowadził Bugiem, Prypecią i Dnieprem nad Morze Czarne, gdzie ich widzimy w drugim i w trzecim wieku naszej ery.

Na pomniku Bolesława Chrobrego w Poznaniu jest napis: „Rex Sclavorum, Gothorum sive Polonorum“. Jest to ślad pobytu Gotów w Wielkopolsce. — Czy Gotowie występowali na ziemiach polskich i po owej wędrówce z III wieku. Otóż najnowsze badanie składu ludności grzebanej we wczesnohistorycznych mogiłach rzędowych Wielkopolski, stwierdzają, że chowano tam typowych antropologicznie Gotów. Fakt ten posiada dla historji państwa polskiego bardzo doniosłe znaczenie.

Jeżeli zestawimy wiadomości o składnikach rasowych Germanów, Słowian oraz ludności Szwecji z epoki żelaza i teraźniejszej prowincji Dalerne oraz Polaków (obliczenia Ks. Rosińskiego) — spostrzeżemy bardzo jaskrawe przeciwieństwa między Germanami, a Słowianami: Nie chodzi znowu o odsetek rasy nordycznej a o to, że Germanowie posiadają przymieszkę śródziemnomorską a Słowianie lapoidalną. Germanów wschodnich należy odróżnić od Germanów północnych tj. Skandynawów. U Germanów północnych jest silniej reprezentowany składnik nordyczny niż lapoidalny. U Gotów jest odwrotnie.

Jest bardzo prawdopodobne, że tylko Gotowie osiedleni na pierwotnem terytorjum Słowian wschodnich w północnej części dorzecza Wisły, razem z tymi Słowianami powędrowali nad Morze Czarne a grupa panująca na obszarze wielkopolskim pozostała na miejscu i stanowiła zarodek państwa polskiego. Dopiero później uległa ludności tubylczej i ślady tego przewrotu zachowały się w tradycji jako podanie o dynastji Piastów, którzy się przeciwstawili Popieliszom, utrzymującym ściślejsze stosunki z Niemcami. Nie jest wykluczone, że **Popielidzi byli zeslawizowanymi epigonami dynastji gockiej.** Tak rzecz ujmując już w sposób zupełnie prosty można wytłumaczyć ów napis na nagrobku Chrobrego w Poznaniu, który świad-

czyby tylko o ciągłości tradycji państw mimo przewrotu dynastycznego.

Podane tu zwięzłe wiadomości ułatwią wychowawcom (a kto właściwie w swoim zakresie wychowawcą nie jest?) możność zorjentowania się w zagadnieniach rasowych, o której się dzisiaj tyle mówi i pisze i pozwoli mu ocenić wartość szumnie przez Niemców reklamowanej, rzekomej wyższości rasy nordycznej, jakoby uosobionej w Hitlerze i jego zaletach.

W nas Polakach tkwi z łaski Stwórcy dość sił twórczych, jesteśmy wysoce uzdolnieni, nie poskąpił nam Pan Bóg swych darów. — idzie o to. by rozumną, zgodną pracą wychowawczo-społeczną wyzyskać te uzdolnienia dla dobra ludzkości, ojczyzny i siebie samych. Sumiennej i rozsądnej pracy żąda od nas Polska, a praca to ważniejsza może, niż boje frontowe — wymaga usilności mrówczej a ciągłej — wysiłku ducha, tego najcenniejszego daru, jaki człowiek otrzymał od swego Stwórcy.

St. Sikorski.

Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego w bazylice watykańskiej.

W dniu Zmartwychwstania Pańskiego Ojciec św. odprawił pontyfikalną Mszę św. w bazylice św. Piotra **w obecności 50 tysięcy osób.** Nazewnątrz przed bazyliką zebrały się w oczekiwaniu błogosławieństwa papieskiego olbrzymie rzesze wiernych, liczące przeszło **150 tysięcy osób.** Przy tronie Ojcu św. asystowali kardynałowie Granito Pignatelli di Belmonte, dziekan Świętego Kolegjum, oraz Serafini i Dolci, przy ołtarzu zaś kardynał Verde w charakterze dziekana i ks. prał. Janasik, audytor Papieskiego Trybunału Roty, w charakterze subdiakona. — W nabożeństwie wzięło udział **trzynastu kardynałów**, dwudziestu biskupów, wielu prałatów, wielki mistrz Zakonu Maltańskiego, członkowie dworu papieskiego, korpus dyplomatyczny w komplecie, pozatem przybyli również ambasadorowie Japonji i Chile oraz minister pełnomocny Portugalji przy Kwirynale, a także minister sprawiedliwości Wolnego Państwa Irlandzkiego. W czasie Mszy św. pienia wykonały chóry Bazyliki Watykańskiej pod kierownictwem słynnego kompozytora i dyrygenta, ks. prał. Perosi'ego. Po Mszy św. kanonicy Bazyliki św. Piotra wystawili na widok publiczny chustę św. Weroniki i wielkie relikwje Męki Pańskiej.

Po nabożeństwie Ojciec św. z lodżji fasady Bazyliki Watykańskiej udzielił **błogosławieństwa „Urbi et orbi“** wśród nieopisanego entuzjazmu olbrzymich rzesz, zgromadzonych na placu przed świątynią, gdzie stały również gwardje papieskie i reprezentacje wszystkich rodzajów broni armji włoskiej.

—oo—

Trzy tysiące ludzi zabitych podczas trzęsienia ziemi.

18 TYSIĘCY DOMÓW ZNISZCZONYCH.

Korespondent „Times“ donosi z Faihoku na Formozie, że obszar dotknięty trzęsieniem ziemi, liczy 2.000 mil kw. miasta Taihoku i Teinen, gdzie mieszka kilku Europejczyków i Amerykan, ocalały, podobnie jak i tereny naftowe i rafinerje cukru. W miasteczku, położonem niedaleko Toyohara liczba ofiar trzęsienia ziemi jest tak wielka, iż **pozostali przy życiu mieszkańcy nie są w mo żności zebrać trupów.** Kilka miejscowości odczuwa brak środków żywności. Rozmiary katastrofy były tak wielkie, głównie dlatego, że ognisko trzęsienia ziemi znajdowało się niezbyt głęboko. Wezbrane rzeki stanowią nowe niebezpieczeństwo.

Według doniesień „Daily Telegraph“, akcja ratunkowa prowadzona jest w warunkach niezwykle trudnych. Według ostatnich obliczeń, liczba zabitych wynosi **3.045 osób, a rannych około 12.000.** Bez dachu nad głową pozostało 250 tys. ludzi. Tak wielką liczbę ofiar przypisać należy **zawaleniu się domów,** budowanych z mułu, podczas gdy **lekkie domki japońskie wykazały odporność.** Środków żywności i lekarstw jest nie wiele.

Według japońskich doniesień podczas trzęsienia ziemi zginęło **przeszło 3.000 osób,** a około 12.000 odniosło ciężkie rany. **Zgórą 18.000 domów zostało doszczętnie zniszczonych.**

—xx—

Na ziemiach Rzplitej

Walny zjazd polskich aktorów.

W tych dniach odbył się w Warszawie walny zjazd członków Polskiego Zw. Artystów Widowiskowych przy udziale delegatów z prowincji. Na zjeździe tym poruszono m. in. kwestje, dotyczące występów w lokalach nocnych oraz opracowano wnioski, celem podniesienia poziomu artystycznego w kabaretach w Polsce. Zjazd uchwalił zawrzeć konwencję ze Zw. Dyrektorów Scen Widowiskowych, zmierzającą do uzdrowienia obecnych stosunków w dziedzinie widowiskowej. Jednocześnie uchwalono przedsięwziąć energiczne kroki, celem zwalczenia pokątnych pośredników, żerujących na nędzy świata pracowniczego. W wyniku wyborów prezesem związku został **Karol Trojanowski,** wiceprezesem Józef Bruszewski.

Ożywiony ruch turystyczny w Tatrach.

Święta wielkanocne przeszły w Zakopanem i Tatrach pod znakiem wspaniałej słonecznej pogody i znacznego ożywienia się ruchu przyjezdnych. Śnieg jaki spadł w górach w piątek, poprawił znacznie i tak bardzo dobre warunki zimowe w Tatrach, w następstwie czego główny punkt ciężkości ruchu świątecznego skoncentrował się w górach, w których **wszystkie schroniska wypełnione zostały do ostatniego miejsca tury stami i narciarzami.** Niezależnie od tego od wczesnych godzin rannych całe masy dorożek, samochodów i autobusów dowoziły goście na Halę Gąsienicową, do Morskiego Oka, Kościeliskiej i t. d. Pozatem święta tegoroczne stały pod znakiem wielkiego ożywienia życia sportowego, gdyż odbywały się w tym czasie zawody narciarskie w biegu zjazdowym i slalomie, zawody pływackie, mecz piłki nożnej, zawody ping-pongowe i zawody bokserskie.

Zmiana barwy wagonów kolejowych.

Używany dotychczas do malowania wagonów osobowych polskich kolei państwowych **kolor oliwkowy, okazał się niepraktyczny,** jako mało odporny na wpływy atmosferyczne i dym parowozowy. W związku z tem, oraz w dążeniu do bardziej estetycznego wyglądu wagonów osobowych, ministerstwo komunikacji zarządziło próby z trzema kolorami: **granatowym, zielonym i szarym.** Próby odbywają się w warszawskiej i poznańskiej dyrekcji kolejowej. Dla ułatwienia pasażerom odróżniania wagonów miękkich I-ej i II-ej klasy od twardych III-ej klasy, próbne wagony pierwszych dwóch klas otrzymują u góry pod dachem **pas koloru pomarańczowego.** Próby mają trwać 12-cie miesięcy poczem będzie wybrana najbardziej odpowiednia barwa, na którą stopniowo będą pomalowane wszystkie wagony osobowe kolei państwowych. Wagony spalinowe będą od dołu do okien **granatowe,** od okien do góry jasnożółte, pod dachem zaś będą miały pas szerokości 8-miu centymetrów koloru granatowego. Dachy będą ciemno-zielone.

W wagonach, które będą kursowały w zelektryfikowanym warszawskim ruchu podmiejskim, górna część, zamiast koloru żółtego, będzie pomalowana na szaro, w odcieniu jaśniejszym, niż kolor dachu.

Samobójstwo po morderstwie.

W Przebieczanach pod Wieliczką 24-letni **Tadeusz Kubicki** po kłótni z żoną Anielą, liczącą 23 lata; **strzelił do niej z rewolweru i zabił ją na miejscu, poczem sam pozbawił się życia.** Małżonkowie pozostawili **troje dzieci,** z których najstarsze liczy 5 lat. Kubicki ożenił się przed służbą wojskową; którą odbywał na kresach wschodnich. W czasie służby wojskowej doszły go wieści, że żona prowadzi się źle. Gdy Kubicki z końcem lutego b. r. powrócił z wojska do domu, rozpoczęły się między małżonkami kłótnie, które zdarzały się niemal codziennie. Ostatnia kłótnia zakończyła się tragicznie. Kubicki dokonał szalonego czynu przypuszczalnie **po pijanemu.**

Tajemicze morderstwo wyjaśnione.

Zagadka zaginięcia urzędnika miejskiego z Szydłowca koło Skarżyska **Józefa Gomułkiewicza** została rozwiązana. Wydział śledczy P. P. w Skarżysku-Kamiennej w toku dochodzeń ustalił, że Gomułczyński, który stale nosił przy sobie swoje oszczędności, **padł ofiarą mordu rabunkowego.** Zwłoki zamordowanego znaleziono zakopane na metr głęboko na podwórzu niejakiego Szlezyngiera. W Szydłowcu aresztowano **Mieczysława Pająka oraz Eugenjusza Szlezyngiera.** Mordercy przyznali się do zbrodni. Z 800 zł., które rzekomo zrabowali denatowi, odebrano od nich 128 zł. Według zeznań osób znających Gomułczyńskiego posiadał on przed śmiercią przy sobie **około 10.000 zł.**

—oOo—

TYFUS PLAMISTY NA POKUCIU. Na terenie Pokucia panuje tyfus plamisty. Codziennie niemal notują kilkanaście wypadków tej choroby. **Szpitale w Kołomyi są przepełnione.** Ze Lwowa wyruszyć ma specjalna kolumna Czerwonego Krzyża, by nieść pomoc nieszczęśliwym. Czerwony Krzyż założyć ma osobny epidemiczny szpital w Winagrodzie. Miejscowości, objęte tyfusem plamistym, są zupełnie izolowane.

Z całego świata.

Prowokatorzy nasłani na księdza.

W ubiegłym tygodniu sąd szweryński w Niemczech na nadzwyczajnem posiedzeniu w Rostocku skazał miejscowego kapłana katolickiego prałata Leffersa na 1 i pół roku więzienia za rzekome „podstępne ataki na państwo i partję“, których ten miał się dopuścić krytykując osławioną książkę Rosenberga „Mit XX. wieku“. Obecnie prasa niemiecka podaje szczegóły tego procesu, niezwykle charakterystyczne dla panujących w Niemczech stosunków. Głównymi świadkami oskarżenia był student Schinke i dwie studentki, Frisch i Rax, blisko stojący, jak się okazało z procesem, pogańskiego ruchu Ludendorffa i t. zw. „Tannenbergerbundu“. **Przedstawili się oni prałatowi Leffersowi jako katolicy,** choć nimi nie byli, pragnący zasięgnąć rady duchowej. Mimo, że cały szereg innych świadków, wśród których nie brakło protestantów, stwierdził nie tylko całkowitą lojalność oskarżonego kapłana, ale i wierność wobec rządu i Hitlera, **sąd oparł się na oświadczeniach tamtych podstępnych świadków,** którzy do poprzednich oskarżeń o nielojalność, dodali jeszcze zeznanie o wypowiedzianej przez prałata Deffersa krytyce pamiętnych wypadków w dniu 30 czerwca ub. r. Wątpliwe i podejrzane co do wiarogodności zeznania pogan niemieckich były dla sądu, jak się okazuje, decydujące. (KAP.).

Przywódca „Croix de Feu“ zapowiada walkę z masonerją.

Niedawno odbyły się w Paryżu pokolei cztery wielkie zebrania członków organizacji patrjotycznej „Croix de Feu“; niemal z dniem każdym zyskującej na popularności. Na każdem z nich przemawiał **pułkownik de la Rocque,** dusza organizacji, człowiek pełen energji i inicjatywy. Stwierdziwszy na wstępie swego przemówienia w sali Wagram (jednej z większych sal w Paryżu, która była wypełniona po brzegi), że w samym tylko Paryżu organizacja „Krzyża Ognistego“ liczy przeszło 35.000 członków, i zaznaczywszy, że liczba ta stale i w niebywałem wprost tempie wzrasta (w ciągu marca zgłosiło się 11.000 osób), pułkownik de la Rocque zobrazował sytuację wewnętrzną we Francji i podkreślił niebezpieczeństwo, jakie się kryje dla porządku społecznego i gospodarki Republiki w machinacjach socjalistycznego „Front Commun“, potajemnie wspieranego przez rząd. (KAP.).

Katastrofy.

W pobliżu Fuldy (Niemcy środkowe) wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa. Omnibus, wiozący członków orkiestry wojskowej, najechał na drzewo rozbijając się. **Jedna osoba została zabita a 5 ciężko i 9 lekko rannych.**

Pod Nogent-le-Rotroi we Francji samochód osobowy **wpadł w pełnym biegu na ciężarowiec,** który przewoził materjały palne. Nastąpił wybuch i pożar, w którym **zginęli 3-ej pasażerowie auta osobowego.**

Samochód prowadzony przez lotniczkę **Amy Mollison** zderzył się w pobliżu Bridlington (w hrabstwie York w Anglji) **z motocyklem.** Jedna osoba zabita, jedna ciężko raniona.

Polak „król złota“ zamarzł na śmierć.

Stanisław **Lisko,** Polak, dyrektor kilku kopalń złota zamarzł na śmierć. Lisko zwany był w Kanadzie popularnie **„królem złota“.** Przed tygodniem dyrektor Lisko udał się samolotem do północnej części prowincji Quebec celem zbadania tamtejszych terenów, rzekomo złotodajnych. Podczas podróży **samolot wpadł w burzę śnieżną** i lądował na jeziorze Matchimanitou. Podróżni przeczekawszy kilka godzin próbowali wzbić się znów w powietrze, ale silnik odmówił posłuszeństwa. Dyr. Lisko i pasażerowie wyładowali z samolotu namiot i rozłożyli obóz. Lisko udał się do najbliższej osady po pomoc. Zapewne usiadł, zasnął i zamarzł. Ciało jego znaleźli lotnicy. Przewieziono je do Montrealu, gdzie stale mieszkał. Pozostawił żonę i dwie córki.

Skazany kłóci się pod szubienicą ze swą ofiarą.

W Smithfield (stan Kentucky) niejaki Deboe, skazany na śmierć za znęcanie się nad pewną kobietą wygłosił **przemówienie do tłumu, trwające 45 minut.** Podczas przemówienia skazaniec rozpoczął kłótnię ze swoją ofiarą w obliczu trybunału na placu, gdzie ustawiono szafot. — „Gdybym miał 50 dolarów“ — krzyczał potrząsając zakutemi w kajdany rękami — „nie byłbym powieszony, bo tybyś wzięła odemnie te pieniądze i cofnęłabyś swoje zeznania“.

— „Nie przyjęłabym nawet tysiąca dolarów“ — odpowiedziała na to kobieta.

Deboy przyznał się do kradzieży ale przeczył jakoby popełnił zbrodnię.

Po burzliwym incydencie wyrok wykonano. Deboy został **powieszony w obecności ojca i siostry,** która straciła przytomność.

—oo—

ZGON BRATA KARDYNAŁA PACELLIEGO. W Citta del Vaticano zmarł w wieku lat **60 markiz Francesco Paccelli,** radca generalny Państwa Watykańskiego, brat kardynała Pacelliego, sekretarza stanu. Markiz Pacelli był jednym z głównych twórców Traktatu Laterańskiego. Dzięki jego pośrednictwu doszła do skutku w okresie poprzedzającym zawarcie konkordatu wymiana poglądów między Papieżem a Mussolinim.

POŻAR OD ZAPALONEGO FILMU. W mieście Trzyńcu na Śląską n/ Olzą w czasie próbnego wyświetlania filmu w jednym z miejscowych kin nastąpił wybuch. Od zapalonego filmu zajęło się całe wewnętrzne urządzenie kina. Operator Embacher poniósł śmierć i spłonął w płomieniach, dwaj jego pomocnicy odnieśli ciężkie poparzenia.

ZNOWU STARCIE Z MURZYNAMI W N. JORKU. W jednej z restauracyj na przedmieściu N. Jorku doszło **podczas aresztowania pijanego murzyna** do ostrego starcia pomiędzy policją a grupą murzynów. Dwóch urzędników policji zostało ciężko pobitych krzesłami i butelkami od piwa. Porządek przywrócił dopiero większy oddział policji, który dokonał licznych aresztowań.

—oOo—

Zlot harcerstwa polskiego w Ameryce.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej najpotężniejszą organizacją młodzieży polskiej jest harcerstwo przy Związku Narodowym Polskim. Związek ten skupia w tej chwili około **70 tysięcy młodzieży polskiej** zgrupowanej w drużynach harcerek i harcerzy, rozsianych po całem terytorjum Stanów Zjednoczonych, gdzie tylko istnieją ośrodki emigrantów Polaków. We wrześniu br. ma odbyć się w Baltimore Sejm Polaków w Ameryce, w czasie którego odbędzie się również pierwszy zlot harcerstwa polskiego w Ameryce. **Przewidziany jest udział około 20 tysięcy młodzieży polskiej.** Zlot zapowiada się imponująco, a przygotowania, które są w tej chwili w pełnym toku robiono są na miarę iście amerykańską. Z Polski wyjedzie na ten zlot delegacja Związku Harcerstwa Polskiego w składzie 20 instruktorów i 10 instruktorek, która odwiedzi także ośrodki na emigracji biorąc udział w kursach tam organizowanych dla kierowników pracy harcerskiej w Ameryce. Delegacja zabawi w Stanach Zjednoczonych dwa miesiące i weźmie także udział w zlocie skautów amerykańskich, który się w tym czasie odbędzie w Waszyngtonie.

Sztuka.

Twórczość Konstantego Laszczki.

Zbiorowa wystawa dzieł artysty w krakowskim Pałacu Sztuki.

Na jubileuszowej wystawie dzieł znakomitego naszego rzeźbiarza, Konstantego Łaszczki oglądamy bogaty dorobek jego twórczości z różnych epok. Po raz pierwszy wystąpił artysta z wystawą prac swych w r. 1890 i od tego czasu bierze udział w licznych wystawach krajowych i zagranicznych. Opanował on w całości całokształt wiedzy rzeźbiarskiej. Kuje w kamieniu, w marmurze, w granicie i w drzewie, oraz zajmuje się ceramiką.

Na wystawie kute popiersia w marmurze artysty zwracają powszechną uwagę i podziw. Zwłaszcza portrety kobiece odznaczają się wykwintną i delikatną finesią, a zarazem siłą formy plastycznej przy uderzającem podobieństwie modela, jak np. portrety synowej, córki i p. Fałatowej. Z tych kapitalnych dzieł widać jakim mistrzem w rzeźbie jest Laszczka w dziedzinie portretu kobiecego zwłaszcza, w którym przy realistycznym traktamencie umie wydobyć wewnętrzne życie i psychiczny wyraz modela. Całość drga i wibruje prawdą i życiem. Nie mniej pięknym od marmurowych portretów kobiecych jest natchniona rzeźba kuta w granicie, przedstawiająca **„Chopina“** z głową podniesioną nieco w górę, wypowiadającego w grze swoje uczucia. Zwłaszcza głowa i ręce są pełne wyrazu. Całość znakomicie oddaje polskiego mistrza tonu w jego latach młodzieńczych. Autoportret artysty, kuty również w granicie, zatytułowany **„Sam Sobie“** uderza siłą plastycznego wyrazu i podobieństwem.

W drzewie wykonał artysta cały szereg prac, jak portrety wieszczów narodowych, studja głów (np. **„Wieczny Żyd“, „Demon“; „Wieśniak“, „Młodość“; „Dusia“** i t .d.) dalej półfigurę nadnaturalnej wielkości p. t. „Kopernik“ i kilka grup figuralnych. — Wszystko są to utwory proste, spokojne i rzeczowe, można powiedzieć klasyczne. Nad wszystkiemi temi dziełami dominuje monumentalna rzeźba pt. „Chrystus na Krzyżu“ (225 cm), które jest szczytowem dziełem artysty. Wyrzeźbiona jest z jednego kloca drzewa orzechowego, jak wiadomo bardzo twardego i niepodatnego do rzeźby. Majestatem i pięknem plastycznem zatrzymuje to dzieło uwagę widza, zniewalając go do kontemplacji. Cechuje je wielka forma, pełna wewnętrznej treści i ducha. Może się ono śmiało równać z najlepszemi dziełami rzeźby obcej. Zdaniem najwybitniejszych znawców **„Chrystus Ukrzyżowany“** powinien zdobić jedną z głównych świątyń polskich n. p. główny ołtarz katedry wawelskiej, w której stanowiłby wspaniałe „pendant“ do **„Chrystusa“** Wita Stwosza z kościoła Marjackiego.

W pracach w technice ceramicznej odtwarza Laszczka legendarny świat słowiańskich chimer i fantastycznych postaci. Technicznie są one doskonałe. Koncepcja ich jest pełna artyzmu i oryginalności.

Całości dopełniają świetnie skomponowane projekty, które powinny być zrealizowane w wielkich wymiarach oraz mistrzowskie płaskorzeźby i medale.

Konstanty Laszczka jest od roku 1900 profesorem rzeźby w krakowskiej Akademji S. P., gdzie jego praca pedagogiczna wydała jak najlepsze rezultaty. Wszyscy wybitniejsi rzeźbiarze polscy wyszli ze szkoły Laszczki. Do nich należy i Dunikowski.

Laszczka jest nietylko wybitnym rzeźbiarzem, ale zarazem myślicielem, a nawet poetą. Jego rozważania o sztuce pełne oryginalności i głębi są ujęte w formę felietonów w różnych czasopismach oraz wydane w osobnych broszurach. — Wiersze artysty mają dobrą formę poetycką i odznaczają się polotem i uczuciem.

W bocznej sali gmachu są zebrane pejzaże Stanisława Paciorka, który w duchu tradycji Stanisławskiego i Kamockiego odtwarza z talentem piękno krajobrazu wsi podkrakowskiej, dbając o dobrą formę i pięknie sharmonizowaną tonację kolorystyczną.

Dr. S. M. Mazurkiewicz.

Rzeczy ciekawe

„START“. Numer otwiera żywo i barwnie napisany feljeton H. J. J. „Narty w słońcu“. Następnie czytamy reportaż Marji Kannówny „Ptaki z harcerskiego gniazda“, H. J. opisuje wrażenia z wycieczki do Tyrolu p. t.: „Dwa tygodnie w raju narciarskim“. Irena Laskowska zdaje sprawę z nowych odkryć w dziedzinie teorji szybownictwa „Ze świata lotów bezsilnikowych“. — Dział literacki reprezentowany jest tłumaczeniem „Jednostki z pod Złotej Bramy“ — H. Montherlanta. Numer uzupełniają „Wiadomości bieżące“ i rubryka „Piszą do nas“. Całość ładnie ilustrowana.

Teatrowi polskiemu ubył znakomity artysta.

Przed świętami zmarł, jak pokrótce donosiliśmy, znakomity artysta dramatyczny, M. Frenkiel. Mieczysław Frenkiel — **Adam Bonawentura Paprzyca Niwieński** urodził się we Zbyszowie ziemi sandomierskiej w roku 1858. Po ukończeniu gimnazjum rozpoczął pracę sceniczną w szkole Doeringa w roku 1877. W roku 1880 zostaje zaangażowany do teatru krakowskiego, w którym występuje przez 5 lat. W r. 1885 przenosi się na scenę lwowską, zaś w r. 1890 zostaje zaangażowany do teatru „Rozmaitości“ w Warszawie i obejmuje role po Alojzym Żółkowskim. Na scenie teatru „Rozmaitości“ i „Narodowego“ pracuje przez lat 37. Czwarty walny zjazd delegatów związków artystów scen polskich powołał go w poczet pierwszej kapituły członków zasłużonych, która na pierwszem posiedzeniu wybrała go swym przewodniczącym. W roku 1925 został powołany do prowadzenia na wydziale prawnym uniwersytetu warszawskiego **lektoratu wymowy i dykcji.** W roku 1928 obchodził jubileusz 50-letniej zaszczytnej i twórczej pracy i przy tejże okazji 10 walny zjazd delegatów ZASP mianował go członkiem honorowym związku.

Zgon zasłużonego artysty okrywa żałobą wszystkie sceny polskie i szerokie rzesze miłośników teatru i wielbicieli talentu zmarłego.

Tajemnica roślin.

Patrzymy zawsze z pełnym podziwem jak na wiosnę budzi się roślinność ze snu zimowego i każdy jest pewien, że tu wpływ temperatury odgrywa główną rolę, bo można przecież sztucznie w cieplarniach i w zimie pobudzić rozmaite rośliny do wzrostu i kwitnięcia. Sprawą tą zajął się ostatnio Dr. **Wangerin** z Gdańska. Przedewszystkiem trzeba pamiętać, że nasiona muszą mieć do kiełkowania pewną temperaturę, poniżej której nie wschodzą, tak np. zboża 4.5°, ryż 10.5°, tytoń 15.6°, ogórek 18.5° i t. p. Rośliny przyzwyczajone do ciepłych krajów, u nas nie udają się, t. j. wschodzą z nasion ale nie kwitną, względnie nie owocują (np. ryż, kalmus i t. p.). O ile rośliny w stanie snu zimowego znoszą i największe mrozy, o tyle gdy zaczynają się na wiosnę rozwijać, przymrozek, często nie wielki, bardzo im nie raz szkodzi. Natomiast rośliny stref zimnych kwitną czasem na mrozie i marzną tak, że stają się kruche i wtedy szkodzi im potem nie tyle mróz, co nagłe odtajanie.

Granice temperatur, w których pewne rośliny żyć mogą, są ogromne. Sphaeralla nivalis rośnie na śniegu i mrozie i barwi śnieg na purpurowo, a pewne wodorosty żyjące w termach, udają się tylko powyżej 50°, a **znoszą ciepłotę do 80°.** Wiele roślin wytrzymuje ciepłotę powyżej 100° C., t. j. gotującej się wody. Dlatego też spotykamy rośliny jeszcze tam, gdzie żadne zwierzę żyć już nie może. W krajach o klimacie ciepłym rośliny kwitną częściej, jak raz do roku. Wyjątkowo wydarza się to u nas.

Rośliny mające zieloność cały rok, mają listki cienkie, nieraz pergaminowate np. szpilkowe, a to w celu przystosowania się do braku wilgoci i trudności transpiracji. — Często też rośliny przyzwyczajone do zimnych stref kwitną nim jeszcze liście wyraźnie się rozwiną. Jeżeli do tego dodamy, że **nasiona mogą nieraz setkami lat przechowywać się w stanie życia utajonego,** to wzbudzić to w nas musi poprostu zdumienie nad tą tajemniczą siłą żywotną, która tkwi utajona w maleńkim nasionku, by nagle się ujawnić i wydać z siebie nieraz takie kolosy drzewne, że budzą w nas one poprostu już nie podziw, lecz wprost uszanowanie dla ich wieku.

W roślinach spotykamy także dziwny kontrast trwania, bo jedne żyją chwilę, sezon czy kilka lat, a inne znów trwają wieki, patrząc swą wyniosłą postacią na przemijające generacje ludzkości. Dlatego też nie dziwię się tym, którzy uważają rośliny nie za osobniki, lecz za całe generacje. Czyż bowiem część rośliny przeszczepiona nie zaczyna rozwijać się nieraz dalej spokojnie tak jakby była i przedtem całością?

Przyzwyczajeni patrzeć na wszystko ze stanowiska ludzkiego, stwierdzamy: czem jakaś tkanka, czy organizm jest niższy, tem łatwiej odradzać się może w razie uszkodzenia, względnie z małej odłączonej cząstki. Dumni jesteśmy żeśmy podbili naturę, wszystko co nas otacza, ma służyć do naszego celu i użytku! Lecz czyż tak jest w istocie? Żywimy się roślinami, ale zapominamy o tem, że i one nami się żywią, a dumne sędziwe drzewa, stojące poważnie setkami lat mają pewnie w swych sokach masę resztek ludzi, panów stworzenia, którzy dawno zeszli już z tego świata i nikt o nich już nie pamięta!

Cóżbyśmy robili, gdyby rośliny nie przemieniały się w węgiel, gdzieby były wszystkie nasze wynalazki?

A czyż nie więcej poezji w jednym kwiatku rozwijającym się nieraz cudną krasą na to, by go zaraz brutalna ręka zerwała, niż w mózgu wielu ludzi?

Dr. Adolf Klęsk.

Sport.

Dalsze wyniki międzynarodowych spotkań piłkarskich.

W uzupełnieniu zamieszczonych wczoraj wyników świątecznych spotkań piłkarskich podajemy dalszy ich ciąg:

W Warszawie w pierwszy dzień Świąt Polonja uzyskała z B. S. V. (Berlin) wynik 2:2 (0:1). W poniedziałek Legja przegrała z Wiener Sportklub 4:2 (2:1).

We Lwowie bawiła węgierska drużyna Szeged F. C., która wygrała z Pogonia nierozegraną 1:1 (1:0) i zwycięstwo 1:0 (1:0).

W Poznaniu Berliner S. V., który w pierwszy dzień Świąt uzyskał z Polonją Warszawską 2:2. przegrał z Wartą w poniedziałek 1:0 (0:0).

W Brukseli w ramach międzynarodowego turnieju Wisła przegrała dwa mecze z drużyną Duisburg 2:3 (1:0) i z reprezentacją Brukseli 2:1 (0:1).

Na Śląsku bawił Wiener SC. Pokonał on w Katowicach IFC 4:2 (1:1) i przegrał zdecydowanie z AKS w Chorzowie 0:5 (0:2).

W Bielsku bawił wiedeński Hakoah, który rozegrał mecz w Bielsku z BBSV, zwyciężając zdecydowanie 4:0 (2:0).

ZWYCIĘSTWO POLSKICH NARCIARZY W CZECHOSŁOWACJI.

W poniedziałek w Kohlbach na Słowacji odbył się międzynarodowy slalom narciarski, w którym startowali zakopiańczycy. W slalomie zwyciężył Zając (Zakopane) w czasie 50,2 sek., przed St. Marusarzem, 3) Węgier Kövari, 4) Malyasfalvi (Budapeszt), 5) Jabłoński (Zakopane), 6) Cyfka (Czech).

Radjo.

Dlaczego polskie radjo nie transmitowało uroczystości watykańskich.

Tegoroczne uroczystości wielkanocne w Watykanie odbyły się bardzo okazale. Do Wiecznego Miasta przybyły liczne pielgrzymki niemal z całego świata. Punktem kulminacyjnym uroczystości było błogosławieństwo przez Ojca św. tłumów zebranych przed bazyliką św. Piotra w niedzielę w południe oraz błogosławieństwo dla całego świata. Uroczystość ta była zapomocą trzydziestu największych stacyj radjowych na ziemi udostępniona prawie całemu światu. Przebieg jej słyszeli też słuchacze w Polsce, lecz tylko ci, którzy „złapali“ w tym czasie stacje zagraniczne. Radjo Polskie jak gdyby zapomniało o tej uroczystości, interesującej kraj katolicki, którego obywatele są przywiązani do wiary i religji. Nadano przebieg tych uroczystości dopiero w poniedziałek z taśmy, nagranej w niedzielę. Zrozumiałą jest rzeczą, że dziwnem musi się wydawać radjosłuchaczom, dlaczego Dyrekcja Polskiego Radja w Warszawie pominęła w programie uroczystości watykańskie, — uroczystości, które interesują katolików na całym świecie. Niewątpliwie Polskie Radjo wyjaśni to przyczyny. Zaniedbanie to było tembardziej rażące, że objaśnienia przy udzielaniu błogosławieństwa przez Papieża były podawane również w języku polskim.

W tej sprawie otrzymujemy od naszych czytelników listy z protestami i ze zdziwieniem.

TENISIŚCI LEGJI pokonali w Warszawie angielski All England Club w trzydniowem spotkaniu 5:4.

JĘDRZEJOWSKA PRZEGRAŁA W RZYMIE z Krahwinkel—Sperling 6:1, 6:4.

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu“ dołączamy blankiety P. K. O. z prośbą do P. T. Abonentów o rychłe nadesłanie

prenumeraty na maj

i uregulowanie zaległej prenumeraty za poprzednie miesiące.

———ooo———

„CONRAD I ŚWIAT“. W trzecim odczycie w dniu 25 bm. o godz. 18.15 z cyklu radjowych prelekcyj — „Conrad i świat“, dr. Józef Ujejski, prof. Uniw. Warszawskiego będzie mówił o surowej etyce bohaterstwa, którą wielki pisarz zamknął w świecie swych powieści.

O NAJNOWSZYCH WYDAWNICTWACH POPULARNO-PRZYRODNICZYCH PRZEZ RADJO. W ciągu ostatnich dziesiątków lat szersze koła społeczeństwa zaczynają się coraz bardziej interesować wydarzeniami w dziedzinie odkryć i rozwoju techniki, jak i ostatniemi zdobyczami nauki. To spowodowało konieczność zrealizowania wydawnictw popularno-naukowych, któreby uprzystępniały zainteresowanym trudne i ścisłe zagadnienia naukowe. W prelekcji radjowej w dniu 24 bm. o godz. 17.50 z cyklu „Książka i wiedza“ dr. Kazimierz Maślankiewicz omówi cztery wydawnictwa, które ukazały się niedawno na naszym rynku księgarskim. Będą to: „Widnokrąg nauki“ Wł. Natansona, „Jak powstały Tatry“ Edwarda Passendorfera, „Stare rzemiosło i nowa nauka“ Williama Bragga i „Dziwy przyrody“ Ellisona Hawska

MODA WIOSENNA. W dniu 24 bm. o godzinie 16.30 w programach radjowych poruszony zostanie wielce aktualny temat — wiosennej mody — w pogadance dla pań, zredagowanej przez znaną autorkę feljetonów o modzie, pisującą pod pseudonimem Well. Z feljetonu tego dowiedzą się panie, iż moda wiosenna nie przynosi żadnych rewolucyjnych zmian, czyli, że suknie, kostjumy czy też płaszczyki z sezonu ubiegłego będą mogły być noszone i w sezonie bieżącym. O drobnych inowacjach w dziedzinie mody dowiedzą się już słuchaczki z feljetonu.

——o·o——

Programy stacyj radjowych.

Piątek, dnia 26-go kwietnia 1935 r.

Kraków (293.5 m.). G. 6:30 Transmisja z Warszawy; 7.45 Program na dzień bież. oraz wskazówki praktyczne; 8 Transm. z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03—13 Transm. z Warszawy i Lwowa; 13 Lekka muzyka francuska w wyk. zespołów orkiestralnych i solistów z płyt; 13.50 Transmisja z Warszawy; 15.35 Transm. z Warszawy; 16.30 „Skrzynka dla dzieci“ w opr. p. O. Rettingerowej; 16.45 Płyty: Luigini: Balet egipski — wykona na organach Foort; 17.00 do 18.30 Transm. ze Lwowa i Poznania; 18.30 Koncert reklamowy; 18.45 Najpiękniejsze koloratury z płyt; 19.07 Program na dz. nast.; 19.15 Pogadanka strzelecka pt.: „Higjena sportowa i wycieczkowa“; 19.25 Lokalne wiadom. sport.; 19.30 Transm. z Warszawy; 20 Dokąd jechać w święto? 20.05—22.45 Transmisje z Warszawy i Łodzi; 22.45 „W obronie szczęścia rodzinnego i zdrowia przyszłych pokoleń“ — reportaż z Kliniki Dermatologicznej U. J. w Krakowie (prof. dr. Waltera), przeprowadzi dr. K. Leyman, asyst. U. J. 23.00—23:30 Transmisja z Warszawy.

Lwów (377.4). G. 16.30 „Listy od dzieci“ omówi ciocia Ada; 17.15 Recital fortep. L. Muenzera; 17.40 Audycja dla chorych w opr. ks. M. Rękasa i koncert ork. T. Seredyńskiego; 18.30 Koncert reklamowy; 18.45 Koncert orkiestry jazzowej E. Schildhorna: 19.07 Program na dz. nast.; 19.15 „O tremie przed mikrofonem“ — wygł. A. Fleischer; 19.25 Wiadom. sport. lokalne; 20 Poradnik turystyczny w opr. dyr. Z. Orzechowskiego.

Warszawa (1339,3 m.). G. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.30 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.45 Program nadz. bież.; 7.50 Wskazówki praktyczne; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z Krakowa; 12.03 Wiadom. meterol.; 12.05 Muzyka z płyt; 12.50 Chwilka dla kobiet; 12.55 Dziennik południowy; 13.05 Fragmenty z op. „Halka“ St. Moniuszki, płyty z objaśnieniami; 13.55 Wiad. o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Muzyka lekka; 16.30 „Listy od dzieci“; 16.45 Kwadrans słynnych artystów; 17 „Dyskutujmy na temat szkoły pracy“ — odczyt; 17.50 Recital ze Lwowa; 17.40 Audycja dla chorych; 18.10 Teatr Wyobraźni z Poznania; 18.30 Koncert; 18.45 Melodje z filmów dźwiękowych — płyty; 19.07 Program na dz. nast.; 19.15 Skrzynka rolnicza; 19.25 Wiadom. sport.; 19.35 Piosenki w wyk. Fogga; 19.50 Feljeton aktualny; 20 „Jak spędzić święto“; 20.05 Pogawędka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filh. Warsz.; W przerwie: Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“; 22.30 „Chopin w poezji“ recytacje; 22.45 Reportaż z Krakowa; 23 Wiadom. meteor.; 23.05 Muzyka z płyt.

Katowice (395,8 m.). G. 14 Uwertury — fantazje (płyty); 15.40 Chwilka społeczna; 16.30 Pogadanka Wujaszka Radjowego — dla dzieci starszych; 19.15 „Oszczędzamy — budujemy“ — pogadanka M. Tułacza dyr. Związku K. K. O.; 23.05 Skrzynka francuska.

Co słychać w Krakowie.

KWIECIEŃ.

Środa 24: Fidelisa z Sigmar. m., Honorjusza br. b.
Wschód słońca 4.31, zachód 18.45.
Długość dnia 14 godzin i 14 minut.

Czwartek 25: Marka ewang., Ermina bw.
Wschód słońca 4.29, zachód 18.46.
Długość dnia 14 godzin i 17 minut.

—oOo—

RĘKAWKA. We wtorek po Wielkiejnocy tradycyjnym zwyczajem odbył się na Krzemionkach opodal wzgórza, na którem stoi kopiec Krakusa, odpust w wznoszącym się tam kościółku św. Benedykta, a następnie wielka zabawa ludowa, zwana „rękawką“. W dniu wczorajszym, samotnie na wyniosłej skale przez rok cały stojący kościółek św. Benedykta otworzył się a wnętrze wypełnili wierni, którzy wysłuchali Mszy św. a następnie przyglądali się zabawom ludowym. Obchód udał się w całej pełni dzięki pięknej pogodzie.

ŚLUB. Dnia 22 bm. w kościele parafjalnym św. Marka w Krakowie pobłogosławiony został związek małżeński między panną Aleksandrą Gozdawa Gostkowską, inż. agronomji, córką dr. Rajmunda Gostkowskiego, prof. Uniw. St. Batorego w Wilnie, a p. dr. Stefanem Geralt Surzyckim, urz. Min. Skarbu, synem dr. Stefana Surzyckiego, prof. i b. dziekana Wydziału Roln. Uniw. Jagiell. w Krakowie.

ZATWIERDZENIE WYBORU DO IZBY ROLNICZEJ. W ostatnim krak. Dzienniku Wojewódzkim ogłoszone zostało zatwierdzenie przez władze dodatkowych wyborów do Izby Rolniczej, przeprowadzonych w okręgu VIII. Z okręgu tego wszedł do Izby inż. Kaz. Kuczyński, dyrektor średniej szkoły rolniczej w Czernichowie.

SZEŚĆ TOWARZYSTW WYKREŚLONYCH Z REJESTRU. Z urzędowego rejestru stowarzyszeń i związków wykreślonych zostało ostatnio 6 różnych organizacyj. Są to: Tow. Opieki nad Podrzutkami, Związek Młodej Polski, Oddział Krak. Kongregacji Kupieckiej w Kalwarji, Stowarzyszenie Kupców w Sędziszowie, Katolicki Związek Gospodyń Wiejskich i Małopolski Zw. Przemysłu Ceramicznego. Jedno z tych stowarzyszeń przestały istnieć na skutek uchwały walnych zebrań, inne wykreślone zostały z urzędu.

KASA OSZCZĘDNOŚCI WSTRZYMAŁA LOMBARDOWANIE POŻYCZKI NARODOWEJ. Z dniem wczorajszym Komunalna Kasa Oszczędności miasta Krakowa przy ul. Szpitalnej, wstrzymała do dnia 10 maja lombardowanie pożyczki narodowej. W ostatnich dniach Kasa przyjmowała obligacje będące własnością osób, których nazwiska rozpoczynają się na literę „J“.

NIEDZIELNE DORĘCZANIE POCZTY NA LETNISKACH zarządzone zostało na sezon letni przez władze pocztowe. W miejscowościach bardziej uczęszczanych, jak Zakopane, Rabka, Krynica inowacja ta wprowadzona zostanie już 1 maja, w innych 1 czerwca, wzgl. 1 lipca. Niedzielne doręczanie poczty praktykowane będzie również w sezonie zimowym w ośrodkach sportów zimowych.

NA OSTATNIM TARGU płacono: mleko niezbierane litr 18—20 gr; śmietana 1—1.20; śmietanka 50—60 gr; ser zwycz. 1 kg. 1—1.20; masło deserowe 3.40—3.80; zwyczajne 2.30—3.40; jaja sztuka 5—6 gr; jabłka kraj. 80 gr do 1.60; buraki ćwikł. 10—12 gr; cebula 25—30 gr; marchew 25—30 gr; pietruszka 40—45 gr; seler 35—40 gr; włoszczyzna 28—30 gr; ziemniaki 8—10 gr; gęś żywa 4—7 zł; bita 3.50—6.50; indyk i indyczka 8—12 zł; kaczka żywa 3—4.50; bita 2.80—4 zł; kura żywa 2.50 do 4.50; bita 2.50—4 zł; kurczęta 3—6 zł.

ZMARŁ CYGAN, OFIARA BÓJKI. Wczoraj o godz. 23 zmarł w szpitalu św. Łazarza Maksymiljan Krause, który w dniu 20 b. m. został ciężko pobity przez Edwarda Stembalskiego.

DWIE OFIARY LUDOWEJ ZABAWY. Jak donosiliśmy w poniedziałek o godz. 14.45 na odpuście „Emaus“ przy ulicy Kościuszki nastąpił wybuch korków, służących do strzelania z pistoletów korkowców, przyczem Kowalczyk Józef, lat 15, zam. w Borku Fałęckim 58 i Halina Gut, lat 3 i pół, zam. przy ul. Tatarskiej 1, doznali poparzenia twarzy. Pogotowie Ratunkowe zabrało Kowalczyka na oddział okulistyczny, zaś Halinę Gut do szpitala św. Łazarza. A więc obok małego dziecka poparzeniom uległa druga osoba, 15-letni chłopak.

SZTABA ŻELAZNA NA GŁOWIE PRZECHODNIA. Fatalny przypadek spotkał we wtorek rano murarza Jana Kramarskiego, lat 25. Gdy Kramarski przechodził ul. Ekerta spadła mu na głowę z rusztowania jednego z domów sztaba żelazna. Pogotowie Ratunkowe przewiozło Kramarskiego do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO PARY NARZECZONYCH. W nocy z poniedziałku na wtorek usiłowali popełnić samobójstwo żołnierz 19 pp. Marjan German i jego narzeczona Marja Długosz. Znaleziono ich w stanie b. ciężkim przy ul. Romanowicza w Podgórzu. Wypili oni większą ilość esencji octowej. Powód samobójstwa na razie nieznany. — Obie ofiary samobójczego zamachu odwiezione zostały do szpitala.

ZŁODZIEJE „PRACOWALI“ NA EMAUSIE. Aresztowano Bruzdę Stanisława lat 33, robotnika, zam. w Toniach pow. Kraków, za kradzież kieszonkową pugilaresu na szkodę Bigaja Michała, zam. w Bronowicach, dokonaną podczas „Emaus“ na Zwierzyńcu.

PO PIJANEMU POBIŁ SUBLOKATORA. W poniedziałek o godz. 19.30 wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Kącik 2 do mieszkania Wiśniewskiego Franciszka, który w stanie pijanym pobił współlokatora Wawrzyńca Ferneryna. Pogotowie Ratunkowe odwiozło Ferneryna na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

PORZUCILI SKRADZIONY ŁUP. W poniedziałek o godz. 1.45 zauważył patrolujący szeregowy PP. dwóch osobników, którzy nieśli pakunek. Na widok policjanta osobnicy ci poczęli uciekać plantami i porzucili niesiony pakunek. W pakunku znajdują się używane kapelusze, pantofle białe, para półbucików męskich i inne rzeczy, zdeponowane w IV Komisarjacie PP. przy ul. Grodzkiej 65.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

WALNE ZEBRANIE „RODZINY SIEROCEJ“ pod przewodnictwem Ks. Metropolity Sapiehy, odbędzie się w czwartek 9 maja br. o godz. 19-ej w sali Kongregacji Dzieci Marji, plac Jabłonowskich 3.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Pierwsza sztuka Fanny“ (gośc. występ M. Malickiej i Zb. Sawana).

Czwartek: „Cień“ (gośc. występ. M. Malickiej i Zb. Sawana).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

SŁONKO: Śluby ułańskie.
APOLLO: Roześmiane oczy.
SZTUKA: Człowiek bez twarzy.
WANDA: Byli sobie dwaj hultaje.
UCIECHA: „Piotruś“.
ŚWIT: A. B C. miłości.
BAGATELA: Całuj mnie jeszcze. rewja: „Wesołe Jajko“.
ADRIA: „Młody las“.
PROMIEŃ: Pan bez mieszkania.

KINO MUZEUM wyświetla w niedzielę, poniedziałek, wtorek i środę film pt. „Ninon (Jan Kiepura). Ponadto dodatki.

—oOo—

„MADAME DUBARRY“ Z ZOFJĄ JAROSZEWSKĄ, znakomitą odtwórczynią tytułowej partji, powtórzona będzie w najbliższy poniedziałek, 29 bm. Na dotychczasowych przedstawieniach tej melodyjnej operety widownia wypełniona była publicznością do ostatniego miejsca.

—oOo—

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu“

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Henryk Kurek zł. 2.50; A. K. zł. 3.50; Anna Wichrówna, Kraków zł. 5.

Na wpisowe dla Studentów U J.: O. Halecey dla uczczenia śp. prof. Wacława Sobieskiego zł. 20.

—oOo—

Uniewinniający wyrok w procesie o sprzedaż kiosku kolejowego.

Sędzia dr. Bartynowski rozpatrywał we wtorek w Sądzie Okr., bardzo interesującą sprawę o kiosk i kantynę na dworcu towarowym. Akt oskarżenia popierany przez **prokuratora Dulębę**, stwierdzał; że w lecie 1933 r. emeryt. blokowy **Jan Kania** sprzedał kupcowi **Fr. Marcińskiemu** ze Skały, kiosk; znajdujący się na terenie dworca towarowego, mimo iż nie miał zezwolenia na tę tranzakcję ze strony Dyrekcji kolejowej, na której gruncie kiosk został wystawiony. Równocześnie prokurator oskarżał emerytowanego asesora kolei **Stanisława Ścieżkę** o to, że bez uprawnienia oddał w imieniu Dyrekcji kolejowej w posiadanie Fr. Marcińskiego kiosk stojący na gruncie kolejowym.

A mianowicie w czasie dokonywania tranzakcji, która wymagała zgody Dyrekcji kol., **Kania** przyprowadził **osk. Ścieżkę** zaznaczając, że on całą sprawę z dyrekcją załatwi. Gdy kupujący mieli pewne wątpliwości, Kania miał wykrzykiwać: **chcecie żebym całą dyrekcję tu sprowadził, macie tu przecież przed sobą przedstawiciela dyrekcji“.** Umówiona cena sprzedaży wynosiła **około 3 tys. zł.,** z czego Marciński wpłacił Kani **około 1.300 zł.** Marciński nie długo jednak cieszył się nowym nabytkiem, gdyż **Dyrekcja kolejowa, bez której zgody nastąpiła zmiana właściciela kiosku kolejowego, poleciła Marcińskiemu kiosk opuścić.** Marciński udał się skutkiem tego z całą sprawą do prokuratora.

Na wczorajszej rozprawie obaj oskarżeni do winy się nie przyznali. Sąd po przesłuchaniu świadków, których zeznania odbiegały bardzo od siebie, oraz przemówieniu mec. Wasilkowskiego, **wydał wyrok uniewinniający obu oskarżonych.**

—oOo—

Z sali sądowej

Gotując kolację podpaliła dom.

Przed ławą przysięgłych toczył się wczoraj proces **Małgorzaty Kozubowej** z Balina pow. Chrzanów, oskarżonej o podpalenie własnego domu. Kozubom powodziło się bardzo źle. Tonęli w długach, to też Małgorzata Kozubowa, gotując w dniu 21 sierpnia ub. r. kolację, nie wiele namyślając się, wyszła z płonącą głownią na strych i spowodowała pożar. Sądziła, że w ten sposób uzyska premję asekuracyjną w kwocie **970 zł. za dom i 2.184 zł. za majątek ruchomy.** Sprawa wydała się jednak i Kozubowa stanęła wczoraj przed Sądem. Trybunałowi przewodniczył **dr. Solecki.** Oskarżał prok. **Panek.** W trakcie przewodu sądowego przesłuchano **około 20 świadków.** Wyrok spodziewany jest późnym wieczorem.

Kino.

Z kin krakowskich.

WANDA. „Byli sobie dwaj hultaje“. Film wyświetlany pod tym tytułem w „Wandzie“ jest na poły groteską, na poły bajką o Małgosi, pastorce, co owieczki gubiła. W Małgosi, córce wdowy, mieszkającej w bucie, kocha się stary, potworny Barnaba, Małgosia zaś kocha Jasia, który przez podstęp Barnaby dostaje się za rzekomą kradzież świnki Kwika (jednej z trzech świnek, znanych z pięknego rysunkowego filmu) — do pełnej grozy krainy Torturji, zamieszkałej przez strasznych Torturczyków. Tam też dostaje się i Małgosia. Wszystko kończy się dobrze za sprawą Flipa i Flapa. Flip i Flap sprawiają, że akcja nabiera życia, rumieńców i tempa. Grają oni role poczciwych a niezdarnych niedołęgów, który momentem mimowolnej niespodzianki w swem postępowaniu pobudzają widza do homeryczneg śmiechu. Na ich osobliwe perypetje szczegól nie żywo reaguje młoda widownia, nietylko okrzykami, ale i oklaskami. Oprócz filmu wyświetlana jest ładna kolorowa kreskówka. **P. Z.**

UCIECHA. „Piotruś“. Franciszka Gaal, która zdobyła sobie łaski publiczności rolą podlotka w „Czibi“, tu zdobywa sobie uznanie mimowolną rolą chłopca, przyjętą na siebie za sprawą złodzieja, który uciekając przed pościgiem policji, wciągnął ją głębiej do klatki schodowej, zabrał jej sukienkę, przebrał się w nią, a jej pozostawił swe podarte ubranie. Film podobny do polskiego filmu „Chłopiec czy dziewczyna“ jest pełną wdzięku i wykwintnego humoru komedją. Co lepsze: „Czibi“ czy „Piotruś“? Odpowiedź trudna. **P. Z.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Wieczór pieśni ludowych w Kłaju.

W poniedziałek świąteczny urządził międzyorganizacyjny chór w Kłaju w sali teatralnej tamtejszego garnizonu uroczysty wieczór pieśni patrjotycznych i ludowych. Przed słuchaczami stanęli młodzi chórzyści w wieku od 10 do 20 lat, w liczbie 46.

Przed właściwym koncertem założyciel chóru p. dyr. **W. Wójtowicz** w kilku zdaniach pod niósł wartość pieśni patrjotycznych i ludowych, zawsze żywotnych, świeżych w przeciwstawieniu do pornograficznych piosenek jazzbandowych, szybko się przeżywających. W części wokalnej koncertu chór wykonał na cztery głosy mieszane dwadzieścia kilka pieśni, które wzbudziły podziw i uznanie precyzyjnem wykonaniem, przepięknemi pasażami, za co szczelnie wypełniona widownia nagradzała chórzystów gromkiemi okrzykami i oklaskami. — Występ ten doszedł do skutku dzięki niezmordowanej inicjatywie znanego działacza na niwie społeczno-ludowej **p. dyr. Wójtowicza** oraz życzliwości **p. kpt. M. Pietraszki.**

Pożądanem byłoby, by chór ten miał możność wystąpić na szerszem forum. Powinny zająć się tem władze szkolne. **K.**

Zaległości w podatku od lokali i placów budowlanych podlegają umorzeniu.

W związku z ogłoszonemi ostatnio rozporządzeniami ministra skarbu o ulgach w spłacie zaległości podatkowych ukazał się okólnik min. skarbu, w którym wyjaśniono m. i., że:

Jeżeli chodzi o **podatek od lokali oraz od placów budowlanych,** umorzeniu podlegają zaległości **do r. podatkowego 1933 włącznie** gdyż przypis za cały rok 1933 dokonany został przed 1 kwietnia 1933. Okoliczność, iż należność za poszczególne kwartały jest płatna po 1 kwietnia 1933 jest tu bez znaczenia.

Pod pojęcie grzywien podpadają wszelkie grzywny i kary pieniężne nałożone za przekroczenie przepisów wszystkich, wymienionych w rozporządzeniu min. skarbu podatków, przyczem jeżeli chodzi o grzywny i kary w zakresie przepisów o podatku przemysłowym, podlegają umorzeniu również grzywny dotyczące podatku przemysłowego, opłacanego w formie świadectw przemysłowych (potenty).

Równocześnie wspomniany okólnik wyjaśnia, że:

O ile zaległość została raz zakwalifikowana na odroczenie, odsetki i odsetki ulgowe za czas od dnia ich powstania do 31 marca 1934 włącznie umarza się definitywnie nawet gdyby następnie płatnik utracił prawo do dalszego odroczenia. W tym ostatnim wypadku będą pobierane odsetki tylko od 1 kwietnia 1934.

Płatnikowi, któremu nie przypisano podatku ani w roku 1933-34 w roku 1934-5, ulgi określone w rozporządzeniu wogóle nie przysługują.

We wszystkich wypadkach gdy według stanu na 31 marca 1935 roku równowartość przepisów uskutecznionych w roku 1934-35 nie została opłacona, różnica do tej równowartości podlega niezwłocznemu ściągnięciu. W razie nieuiszczenia tej różnicy czy to dobrowolnie czy też w drodze egzekucji do dnia 1 czerwca 1935, a o ile chodzi o posiadaczy gospodarstw wiejskich do dnia 1 września 1935, przepisy omawianego rozporządzenia nie mają zastosowania i wszystkie zaległości stają się wymagalnemi.

Życie gospodarcze.

Ustalanie stopy procentowej pożyczek budowlanych.

W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu o ustaleniu stopy procentowej pożyczek budowlanych. Na podstawie tego rozporządzenia oprocentowanie pożyczek budowlanych będzie wynosiło: a) **przy kredycie krótkoterminowym** oraz przy kredycie gotówkowo-amortyzacyjnym — **stopę procentową, jaką łącznie z dodatkiem** administracyjnym dla Banku Gospodarstwa Krajowego ustali **Minister Skarbu;** b) przy **kredycie w listach zastawnych i obligacjach budowlanych** oprocentowanie będzie równe oprocentowaniu listów zastawnych i obligacyj budowlanych Banku Gospodarstwa Krajowego; przy pożyczkach długoterminowych w gotówce, które mogą stanowić podkład dla przyszłych emisyj tego Banku, będzie równe oprocentowaniu, przyjętemu dla tego rodzaju pożyczek przez B. G. K., przyczem we wszystkich przypadkach, w punkcie niniejszym wymienionych, dłużnik pokrywa **3%**, lub, gdy chodzi o konwersję pożyczek, które, jako pożyczki krótkoterminowe zostały przyznane po dniu wejścia w życie rozporządzenia niniejszego, dłużnik pokrywa 4%, pozostałą zaś część pokrywa za dłużnika Skarb Państwa z Państwowego Funduszu Rozbudowy Miast.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Wymiar pensyj wdowich i sierocych.

Wobec zdarzających się przypadków, że **izby skarbowe**, wymierzając pensje wdowie i sieroce wdowom i sierotom po zmarłych emerytowanych funkcjonarjuszach państwowych i zawodowych wojskowych, których wymiary emerytur stały się prawomocne, kwestjonują wysokość ustalonej uprzednio wysługi emerytalnej — ministerstwo skarbu wydało w tej sprawie obszerne wyjaśnienie.

Jak wynika z tego wyjaśnienia, wymiar pensji wdowiej i sierocej po zmarłym emerycie, którego wymiar emerytury już się uprawomocnił, **następuje zasadniczo zupełnie automatycznie przez obliczenie odpowiedniej części emerytury zmarłego męża, czy ojca.** Jeżeli więc władza wymiarowa zauważy, że pewne okresy służby zaliczone zostały zmarłemu do wysługi emerytalnej, chociaż w myśl obecnie stosowanej interpretacji przepisów nie powinny byś właściwie zaliczone — to i w tym wypadku pierwotny wymiar pozostawić należy bez zmiany o ile tylko różnica poglądów polega na zmianie sposobu interpretowania danego przepisu.

Zmiana pierwotnie ustalonej dla emeryta wysługi emerytalnej na niekorzyść wdowy i sieroty po nim **nastąpić może jedynie w przypadku stwierdzenia w pierwotnym wymiarze emerytury błędu pisarskiego, rachunkowego, lub innej oczywistej omyłki**, oraz w przypadku stwierdzenia, iż pierwotny wymiar uskuteczniony został bez jakiejkolwiek podstawy prawnej.

—ooo—

Olbrzymi wzrost motoryzacji w Niemczech.

Niemcy poczyniły **olbrzymie postępy w motoryzacji kraju.** Wedle sprawozdania złożonego przez dyrektora niemieckich kolei państwowych w Berlinie — Meyera — okazuje się, że **ilość kilometrów obsługiwanych przez samochody, równa się prawie ilości kilometrów szyn kolejowych.** W roku 1933 linje samochodowe otrzymały **1142 wozów ciężarowych**, które prawie w całości przeznaczono dla ruchu towarowego. W r. 1934 uruchomiono **920 nowych wozów motorowych i 500 przyczepnych.** Poza tem 500 prywatnych przedsiębiorców rozpoczęło pracę w myśl planu kolei państwowych. — W roku 1934 wykonano prace **30 miljono-kilometrów**. Komunikację autobusową prowadzono tam wszędzie, gdzie szło o **przyśpieszenie ruchu towarowego i zmniejszenie kosztów przewozu.** Uwzględniano przedewszystkiem te miejscowości w rozkładzie jazdy, które do tej pory były położone zdala od linji kolejowych, w ten sposób przeszło 3.000 miejscowości uzyskało regularne i planowe połączenia samochodowe z linjami kolejowemi. (P. A. A.)

—ooo—

WYSTAWA 16-TU TYSIĘCY RÓŻ.

W bieżącym roku odbędzie się 50-ta niemiecka wystawa róż. Wszelkie prace wstępne uskuteczniono już jesienią 1934 r. Według sprawozdania zamierza Komitet wysadzić **ogółem 16.500 róż w 450-ciu odmianach.** Pokaz róż na gruncie odbędzie się od 6 lipca do 13 października 1935 r. (P. A. A.)

—ooo—

Burze piaskowe w Ameryce.



W ostatnich dniach przeszło kilka burz piaskowych nad Ameryką północną. W niektórych okolicach pokrywa naniesionego przez burzę piasku sięga kilkudziesięciu centymetrów. Na zdjęciu widzimy okolicę w stanie Oklahoma po przejściu burzy. Na dolnem zdjęciu maszyny rolnicze w polu zasypane prawie zupełnie lotnym piaskiem.

Zasadnicze tajniki rynku zbożowego.

Jeżeli idzie o **ogólny rynek zbożowy w skali światowej,** międzynarodowe znaczenie posiada na nim tylko jeden rodzaj zboża, a mianowicie **pszenica.** Inaczej jest tylko w Niemczech, Rosji, krajach t. zw. Europy wschodniej i w Skandynawji, w tych krajach **przeważa bowiem spożycie chleba żytniego.**

Wobec tego stanu rzeczy **obszar uprawy i zbiór pszenicy są w całym świecie większe niż żyta,** które przed wojną na rynki międzynarodowe wprowadzała tylko Rosja. — Obecnie także ona nie ma już nadmiaru.

Czołowe stanowisko w obrotach pszenicą zajmują Stany Zjedn. A. P., a ich głównym rynkiem jest **Chicago, ten wogóle**

NAJWIĘKSZY W CAŁYM ŚWIECIE RYNEK ROLNICZY.

Pozycję tę zawdzięcza zaś Chicago korzystnemu położeniu geograficznemu, węzłowi kolejowemu i portowi, będącemu głównem miejscem przeładunku dla rolniczych okręgów środkowego Zachodu ameryk. Wprawdzie Stany Zjedn. posiadają także inne giełdy rolnicze, ale ich znaczenie jest tylko lokalne. Pewną konkurencję poczyna stanowić dla Chicago od pewnego czasu tylko kanadyjskie **Winnipeg,** jako centrum handlu pszenicą w Kanadzie.

Giełdy amerykańskie notują zboże zasadniczo **w buszlach.** Pierwotnie nie była to waga lecz miara płynów. Dzisiaj buszel pszenicy oznacza 60, buszel owsa już tylko 32, jęczmienia natomiast 48, żyta i kukurydzy 36 angielskich funtów. Tenże funt równa się zaś 454 gramom czyli waży mniej niż pół kilograma.

Do tajników czy też zasad ameryk. giełdy zbożowej należy również fakt, że cedula podaje ceny towaru t. zw. **sztandardowego,** czyli przeciętnie najlepszego, przyczem rozróżnia się **4 klasy.** Na wywóz do Europy przeznacza się zasadniczo towar pierwszych **trzech klas;** pszenica kanadyjska ma ich natomiast **pięć.**

Poza Ameryką północną nie rozwinęły się wielkie rynki handlu zbożem. Dotyczy to przedewszystkiem **Rosji,** która pewne znaczenie posiadała przed wojną (centrum w Odessie), ale obecnie wogóle nie wchodzi w rachubę. Pewną markę ma **Buenos Aires** (Argentyna), posiadające zmodernizowane spichrze i możliwość bezpośredniego frachtowania do Europy. Rynek **Australji** zależy całkowicie od Londynu, który dyktuje ceny na całe imperjum brytyjskie.

Wiedzieć należy też, że **żniwo** Stanów Zjedn. A. P. jest mniej więcej o 1 miesiąc **wcześniejsze,** a natomiast **kanadyjskie** o 4—6 tygodni **późniejsze** od europejskiego. **Południowa** półkula zbiera: Argentyna w listopadzie—grudniu, Australja w grudniu—styczniu, brytyjskie Indje w maju—czerwcu.

Główną giełdą krajów produkujących zboże jest **Chicago,** głównem targowiskiem obszarów konsumujących **Londyn.** W. Brytanja jest bowiem największym w świecie obszarem **przywozowym** dla zboża. **Terminowy** handel zbożem ogniskuje się jednak nie w Londynie lecz **w Liverpoolu,** który wobec tego rozstrzyga o cenach giełdy **w Chicago.** Londyn i Liverpool są miarodajne dla całego handlu europejskiego a nietylko angielskiego: niemiecki rynek poczyna obecnie coraz bardziej zależeć od **pośrednictwa holenderskiego.**

Poza **pszenicą,** w handlu międzynarodowym najważniejsze są kukurydza i ryż. — Głównym dostawcą **kukurydzy** jest Ameryka (półn. i połudn.) po niej w grę wchodzą Rumunja i Rosja południowa. Co do **ryżu dotąd** nie wytworzyło się jakieś odrębne wybitne centrum tego handlu, cenę ustalają zasadniczo obszary wschodnio-azjatyckie.

Narazie wszędzie jest **przednowek,** czyli mniejsza lub większa bieda. Wobec powszechnego kryzysu ceny są zasadniczo zniżkowe, oddawna nieopłacalne. Nic narazie nie wskazuje poprawy. **(ab)**

EKSPORT OZDÓB CHOINKOWYCH Z CZECHOSŁOWACJI DO AMERYKI.

Czechosłowackie **szklanne ozdoby choinkowe,** których produkcja całkowicie pokryła zapotrzebowanie krajowe, ostatnio zdobywa **nowe rynki zagraniczne.** Jedna z największych zakładów w Doubravcu otrzymała **duże zamówienie z Ameryki,** tak, że miejscowi robotnicy mają zapewnioną pracę do końca września.

RUMUNJA OGRANICZA ZATRUDNIENIE OBCOKRAJOWCÓW.

Rumuńskie ministerstwo pracy przeprowadzi w maju spis wszystkich obcokrajowców, zatrudnionych w Rumunji. Obcokrajowców będzie można zatrudnić tylko przez 3 miesiące.

—ooo—

Planowa akcja dobroczynna „Caritasu".

Związek „Caritas" Archidjecezji krakowskiej, organizacja powołana do życia przez Ks. Metrop. Sapiehę jako Związek katolickich stowarzyszeń i zakładów dobroczynnych, wychowawczych i opiekuńczych — prowadzi w dalszym ciągu **akcję wydawania plakiet,** będących dla posiadacza dowodem **spełniania przez niego obowiązku chrześcijańskiego miłosierdzia** a zarazem dających mu podstawę **moralną do** odmawiania jałmużny ulicznemu żebractwu. Wydane przez Związek „Caritas" plakiety, rozdzielają poszczególne instytucje, należące do Związku, za zwrotem kosztów — pomiędzy tych swoich członków, którzy **nie jednorazowo, ale stale spełniają** wobec nich obowiązki miłosierdzia. Każdy więc członek istniejących na terenie archidjecezji krakowskiej stowarzyszeń i instytucji charytatywnych (Tow. św. Wincentego a Paulo, Arcybractwo Miłosierdzia i t. d.), jeżeli stale wypełnia swe obowiązki charytatywne, może posiadać taką plakietę. — Osoba, która nie spełnia przyjętych na siebie zobowiązań dobroczynnych, traci prawo wywieszania plakiety i winna ją zwrócić instytucji, od której ją otrzymała. Wpisywać się do tych stowarzyszeń dobroczynnych **można również w Biurze Związku „Caritas"** przy ul. św. Jana 7 (tel. 113.01). Związek ten nie rozwija sam, bezpośredniej działalności charytatywnej, ale jest **nadbudową — uzgadnia i kieruje działalnością organizacyj katolickich** pracujących na tem polu. Środki, jakie wpływają na ręce „Caritasu" przekazywane są poszczególnym zrzeszeniom. Dla ułatwienia pracy tym właśnie zrzeszeniom, dla uczynienia jej bardziej skuteczną i celową „Caritas" przeprowadza obecnie ścisłą rejestrację i kontrolę ludzi i rodzin całych, **najbardziej** ubogich i najbardziej na pomoc zasługujących. Toteż jak najliczniejsze wstępowanie w szeregi katolickich organizacyj dobroczynnych, wsparcie ich działalności pracą i ofiarnością — zorganizowanie dobroczynności chrześcijańskiej, jest dziś szczególnie ważnem zagadnieniem. Na drzwiach wchodowych każdego z mieszkań katolickich w archidjecezji krakowskiej, winna co rychlej znaleźć się plakieta „Caritasu", dowód poczucia ofiarności na cele dobroczynne i zrozumienia potrzeby planowego rozwoju akcji charytatywnej!

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano we wtorek 23 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 20.25—20.50; biała stand. 19.25—19.75; targowa stand. 19.25—19.50; żyto dwor. 69—70 kg 15.75—16.10; targowe 68—69 kg 15.50—15.75; owies dwor. st. II. 17.75—18.25; targowy standaryz. 16.75—17.25; dworski stand. I. niezadeszcz. 17.75—18.25; jęczmień dworski 17.50—18.50; targowy 16—16.50; kukurudza kraj. 24.50—25.50; proso 20—21; tatarka (gryka) 19—20.

Artykuły strączkowe: Groch Wiktorja poznań. 42—45; pół wiktorja małop. 35—37; zwykły jadalny 31—33; polny pastewny 27—28; polny do siewu 30—32; fasola cukr. biała (jasiek) 44—45; cukrowa biała koronowa 54—56; biała 23—24; klockowa 27—28; długa 25—26; Wachtel 22.50—23.50; bobik do siewu 18—19; pastewny 17.50—18; wyka ciemna 30.50—31.50; szara 29.50—30.50; peluszka 31.50—32.50; łubin żółty 9.50—10; do siewu 10.50 do 11. niebieski 9.50—9.75; do siewu 10—10.50; seradella podw. czyszcz. 15—15.50.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 13.50 do 14; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 18.50—19.50; słonecz. 42-44 proc. biał. i tłusz. 18—18.75; soja śrut około 44-45 proc. biał. i tłusz. 19—20; siano słodkie 11.50—12.50; średnie 10—11; potraw 9.50 do 10.50; koniczyna pastewna 12.50—13.50; słoma długa 6—6.50.

Nasiona. Mak niebieski z workiem 38—40; kminek kraj. czyszczony 130—135; koniczyna nasienna czerw. atest. 145—160; biała z dom. szwedz. 70—90; surowa czerwona 135—140; szwedzka bez kan. 270—300; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 80—90; targowa 60—65; esparseta z workami 18—19; wolna od pimpinelli 19—20.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 34—36; gat. IB st. wym. 0-45 proc. 32—33; gat. ID poznań. 0-60 proc. 27.50—28; gat. I razowa 0-95 proc. 24—24.50; mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 25—25.25; I gat. st. wym. 0.65 proc. 24—24.25; II gat. sitkowa po wym. 0.55 proc. 17.50—18;; po wym. 0.65 proc. 14.50—15; razowa 0.95 proc. 18—18.75; mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 25.75—26.25; otręby żytnie st. 11—11.25; średnie 11.25—11.50; pęcak fabrycz. z workiem 25—26; chłopski bez worka 22.50—23; siekanka jęczm. fabr. z workiem 25.50—26.50; chłopska bez worka 23—23.50; kasza jaglana fabryczna 35—36; chłopska 30—32; tatarczana cała 36—37; łamana 32—34.

Tendencja spokojna, podaż i dowozy lokalne małe.

W AUCIE.

Pociąg odchodzi za pięć minut. Państwo S. pędzą autem na dworzec. Nagle pani S. przypomina sobie z przerażeniem, że zapomniała zgasić maszynkę spirytusową. Mieszkanie jest puste, służba odprawiona. Kto wie, czy się tam już nie pali wszystko?! Wracać!

Ale pociąg odchodzi za parę minut. Państwo S. jadą w bardzo ważnej terminowej sprawie. Nie wolno im się spóźnić na kolej.

— Uspokój się! — woła mąż. — Wszystko w porządku. W tej chwili sobie przypomniałem, że na szczęście zapomniałem zakręcić kran w łazience!

Polscy kandydaci do parlamentu praskiego.

Mor. Ostrawa, 23 4. (PAT.) Na wspólnem posiedzeniu delegatów partji Śląskich Katolików. Stronnictwa Ludowego i polskiej partji socjal.-demokratycznej, które odbyło się w czeskim Cieszynie, **ustalono listę kandydatów do przyszłych wyborów** parlamentarnych w następującym porządku: **dr. Leon Wolf,** adwokat z Frysztatu, prezes partji śląskich katolików, inż. **Jan Heczko,** członek stronnictwa ludowego. Augustyn Lukosz, członek polskiej partji socjalno-demokratycznej i inni. Na pierwszem miejscu wśród kandydatów do senatu jest górnik **Alojzy Bonczek,** członek polskiej partji socjalno-demokratycznej.

Manifestacje na cześć Hitlera w Niemczech.

Berlin. (PAT). Tegoroczny obchód urodzin kanclerza Hitlera miał charakter wielkiej manifestacji, w której **specjalnie zaakcentowany był udział armji.** Minister Reichswehry gen. Blomberg oświadcza na łamach „Voelkischer Beobachter“, że naród i armja niemiecka „złożyły w tym dniu **przysięgę na wierność temu, który przywrócił Niemcom ich honor w obliczu świata,** a wychowanie całej ludności, zdolnej do noszenia broni, **powierzył sile zbrojnej**“.

Sprawcy wojny.

Hr. Berchtold obwinia Niemcy.

Wiedeń, (PAT.) „Sonn und Montag Ztg.“ zamieszcza wywiad z **hr. Berchtoldem,** który **odpiera oskarżenie jakoby był jednym z głównych sprawców ostatniej wojny** i stwierdza, **że to Niemcy odegrały rozstrzygającą rolę w decyzji, która popchnęła Austro-Węgry do wypowiedzenia wojny w Serbji.** Hr. Berchtold przypomniał, że w odpowiedzi na radę ambasadora niemieckiego w Wiedniu von **Tschirsky'ego,** nieprzyspieszania demarche niemieckiego w Wiedniu, Wilhelm II. oświadczył co następuje: „Kto upoważnił Tschirsky'ego do zajęcia takiego stanowiska. Później będzie się mówiło, że Niemcy nie chciały tego“.

Aresztowanie komunistów węgierskich.

Budapeszt. (PAT). Policja budapeszteńska dokonała w kołach komunistycznych **przeszło 70 aresztowań.** Wykryto **potajemną drukarnię** oraz skonfiskowano bardzo obfity materjał propagandowy.

Groźba wojny domowej wśród Beduinów.

Tel Aviv, (PAT.) Donoszą z Damaszku: **Zamordowano tu Furhana Ibn Maaszhura, jednego z najwybitniejszych szeików beduińskich.** Szeik ten był prawą ręką Abdulla Feisala, który wywołał **powstanie przeciw królowi** Ibn Saudowi. Po upadku powstańców Furhan przeniósł się do Syrji. O mord podejrzewani są **przywódcy szczepu Rualla. Incydent ten grozi powikłaniami** i **wywołać może wojnę domową wśród szczepów beduińskich.**

Spisek marynarzy brazylijskich.

Buenos Aires, (PAT.) Donoszą z Rio de Janeiro, że **aresztowano tam 24 żołnierzy marynarki wojennej** podejrzanych o uprawianie **akcji wywrotowej.** Podczas rewizji w ich domach znaleziono **liczne kompromitujące dokumenty.** Ministerstwo marynarki wojennej zarządziło surowe śledztwo w tej sprawie.

OWACJE WŁOCHÓW DLA KOMBATANTÓW FRANCUSKICH.

Rzym. (PAT). Wycieczka b. kombatantów francuskich opuściła dziś Rzym, **owacyjnie żegnana przez tłumy ludności,** które odśpiewały hymny francuski i włoski.

ZBRODNICZA SEKTA W PÓŁNOCNEJ SZWECJI.

Sztokholm, (PAT.) W północnej Szwecji rozwija szeroką działalność sekta antychrześcijańska. Zanotowano wiele nowych ekscesów m. in. **porywanie dzieci i małżeństwa wśród nieletnich,** których udziela „prorok“ Corpela, uważany przez zwolenników sekty za jedynego przywódcę duchowego. **Sekta nie uznaje ani Pisma świętego, ani duchownych i występuje przeciwko ceremonjom chrześcijańskim.**

TAJNE PALARNIE OPJUM W MOSKWIE.

Moskwa. (PAT). W Moskwie zlikwidowano **dwie tajne palarnie opjum, utrzymywane przez Chińczyków.** Aresztowano obu właścicieli oraz **18 palaczy opjum,** wśród których znajdowali się również kokainiści. Skonfiskowano znaczne zapasy opjum.

ZDOBYCIE SZCZYTU KAZBEK.

Moskwa, (PAT.) 5 studentek z miasta Ordzonikidze osiągnęło poraz pierwszy w historji alpinistyki **szczyt Kazbeku** i oba szczyty **Elbrusu.**

Nowy rząd bułgarski.

TOSZEW NA CZELE GABINETU.

Sofja. (PAT). Skład nowego gabinetu bułgarskiego jest następujący:

Prezes rady ministrów i minister bez teki **Andrzej Toszew.** Sprawy zagraniczne — **Jerzy Kossei-Vanow,** szef gabinetu królewskiego i b. poseł bułgarski w Białogrodzie. Sprawy wewnętrzne — gen. **Raszko Athanasow,** zastępca szefa sztabu generalnego. Oświata — dotychczasowy minister gen. **Todor Radew.** Finanse — **Marko Riaskow,** gubernator banku narodowego. Sprawiedliwość — **Angieł Karagiozow,** pierwszy prezes sądu kasacyjnego. Sprawy wojskowe — gen. **Canew,** komendant garnizonu w Sofji. Gospodarstwo narodowe — **Stoiczo Moszanow,** dyrektor urzędu pracy. Komunikacja — **Todor Kozukharow,** dyrektor dziennika „Słowo“. Roboty publiczne: **Mikołaj Jotow.**

Premjer Toszew oświadczył. że **nowy rząd zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej kierować się będzie w dalszym ciągu zasadami ustalonemi w dniu 19 maja 1934 r.** Jakiekolwiek odchylenie od tych zasad jest niemożliwe i pod tym względem wszyscy członkowie nowego gabinetu są jednomyślni.

ZAPOWIEDŹ WYDANIA NOWEJ KONSTYTUCJI.

Sofja, (PAT.) Król Borys, po utworzeniu nowego rządu wydał **odezwę do narodu,** w której wysuwa konieczność **przebudowy ustroju państwa „w duchu nowych czasów“.** Zmiany ustrojowe znajdą wyraz **w nowej ustawie konstytucyjnej.** Będzie ona poddana **do aprobaty społeczeństwa.** W końcu odezwa wzywa wszystkich obywateli do złączenia wysiłków pod sztandarem państwa.

Uwolnienie b. premjerów.

Sofja. (PAT). **Nowy rząd wydał zarządzenie znoszące nakaz internowania b. premjerów Cankowa i Georgiewa.**

DEKLARACJA PRZYJAŹNI WOBEC SĄSIADÓW.

Białogród. (PAT). Premjer bułgarski Toszew oświadczył przedstawicielowi agencji Avala, że **nowy rząd bułgarski utrzymywać będzie jaknajbardziej przyjazne stosunki ze wszystkiemi państwami sąsiedniemi.** Nie jest to program takiej czy innej grupy politycznej, lecz całego narodu bułgarskiego, pragnącego być czynnikiem pokoju na Bałkanach. Wszystkie wysiłki zmierzać będą do rozwoju stosunków z bratnim narodem jugosłowiańskim.

Imperjum brytyjskie w obawie o swą supremację morską.

Warszawa, 23. 4. (Telef.). „Kurjer Warsz.“ donosi z Londynu: W czasie uroczystości jubileuszowych w Londynie **odbędzie się konferencja przedstawicieli dominjów z przedstawicielami rządu angielskiego.** Program rozmów będzie opracowany **po powrocie z Genewy ministra Simona.** Tematem obrad będzie sprawa zarządzeń, zmierzających do **przygotowania środków obrony Imperjum Brytyjskiego wobec nowej sytuacji politycznej.**

Na pierwszy plan ma być wysunięty problem **wygaśnięcia traktatu waszyngtońskiego i londyńskiego oraz żądanie Japonji podniesienia parytetu swej floty do poziomu flot Stanów Zjednoczonych i Anglji.**

Są to sprawy pierwszorzędnej wagi **dla** Australji i brytyjskich posiadłości na Pacyfiku. Obronę swych zamorskich posiadłości Imperjum Wielkiej Brytanji może przeprowadzić **tylko pod warunkiem utrzymania supremacji na morzu.**

Dalszym punktem konferencji ma być omówienie kształtowania się problemu **obrony Imperjum wobec zmiany sytuacji w Europie,** która zmusza Anglję, by wzmocniła swój stan pogotowia wojskowego. Ściślejsza **koncentracja floty angielskiej w obrębie kontynentu europejskiego** jest wskazana nietylko przez wzgląd na bezpieczeństwo samego wybrzeża angielskiego, ale również ze względu na **wzmożenie stanu liczebnego flot Francji i Włoch** na morzu Śródziemnem.

—oOo—

Blisko 500 ofiar trzęsienia ziemi w Persji.

Teheran. (PAT). Według dotychczasowych wiadomości **wskutek trzęsienia ziemi,** które zanotowano w Persji, **zginęły 483 osoby.** Wobec jednak przerwania komunikacji, **trudno ustalić ścisłą liczbę ofiar i wysokość szkód,** które są bardzo znaczne.

—oo—

NIEPOKOJĄCE PRZEBUDZENIE SIĘ WULKANÓW W JAPONJI.

Tokio. (PAT). Ludność środkowych obszarów wyspy Hondo jest zaniepokojona **wzmożoną działalnością wulkanów Asama i Hakusan.** W szczególności mieszkańcy wiosek pobudowanych na zboczach Hakusan, **żyją w nieustającej trwodze i zaczynają już opuszczać swe domy.** Wulkan Hakusan **od 350 lat był nieczynny.** Zbocza jego pokryły liczne wioski i ogrody. Z krateru wydostają się obecnie **kłęby dymu i głuche odgłosy wybuchów.**

Prasa francuska o przerwaniu rokowań z Sowietami.

Paryż. (PAT). Nieliczne komentarze prasy paryskiej dotyczą obecnie **zawieszenia rokowań francusko-sowieckich.**

„Le Journal“ nie wyraża z powodu tej przerwy niezadowolenia i pisze, że odroczenie rokowań o którem mówi agencja „Tass“, **jest sposobnością, którą bardzo chętnie przyjmujemy, aby zastanowić się nieco dłużej nad tem, czego od nas żądają.**

Natomiast „Echo de Paris“ podkreśla **konieczność zawarcia układu z sowietami,** jeżeli pragnie się doprowadzić do konwencji bez pieczeństwa, gdyż jak oświadcza dziennik, **Mała Ententa nie zgodzi się na rokowania o pakt naddunajski przed podpisaniem traktatu francusko-sowieckiego.**

Korespondent moskiewski „Petit Parisien“ pisze: Nikt z wyjątkiem pewnych kół zagranicznych **nie wierzy w zerwanie rokowań.** Koła oficjalne pomimo rezerwy czynią aluzje, że przerwa w rokowaniach jest tylko czasowa i nie może postawić pod znakiem zapytania polityki współpracy francusko-sowieckiej.

Trudności głębsze, niżby się zdawało.

Dwa zastrzeżenia Lavala.

Warszawa 23. 4. (Telef.). **Zawieszenie rokowań francusko-sowieckich stanowi główny temat rozważań prasy paryskiej. W kołach francuskich, przeciwnych polityce zbliżenia z Sowietami podkreślają, że z tonu wydanego w niedzielęwMoskwie półurzędowego oświadczenia wynika, iż trudności, jakie nasunęły się w czasie rokowań paryskich, są daleko głębsze niż toby się wydawało z oświadczenia francuskiego. Sowiety w obawie przed ostatecznem zerwaniem rokowań, nie cofnęły się nawet przed wywieraniem nacisku dyplomatycznego.**

Laval, który z konieczności skłania się ku porozumieniu z Sowietami, **wysunął** — pisze „Le Jour“ — **dwa zasadnicze zastrzeżenia: Uchylenia wysuwanego przez Sowiety automatycznego zastosowania postanowień paktu,** dotyczących współdziałania Francji na wypadek zagrożenia Sowietów oraz **zaniechania przez Moskwę wszelkiej agitacji i propagandy we Francji i wstrzymania moralnego poparcia, udzielanego dotąd komunistom francuskim.** Zastrzeżenia te spotkały się z bardzo **niechętnem przyjęciem delegacji sowieckiej.** Odroczenie rokowań daje Francji pożądaną okazję do dokładnego zastanowienia się nad życzeniami sowieckiemi. — Opinja francuska, zapytana co sądzi o układzie z Sowietami, wyraziłaby się **w sposób zdecydowany przeciwko układowi.**

Projekt reformy podatków rolniczych.

Warszawa, 23. 4. (Telef.) W Ministerstwie Skarbu dyskutuje się **projekt zasadniczej reformy wszystkich podatków w rolnictwie.** Uchwalona ustawa o klasyfikacji gruntów uważana jest za **wstęp do planowej reformy,** która ma zmierzać przedewszystkiem do **uproszczenia podatków bezpośrednich, płaconych przez wieś.** Słychać, że o podatek gruntowy, ustalony na podstawie jednolitej klasyfikacji gruntów, **oparte mają być wszystkie podatki rolnicze.** Omawiany jest również projekt powiązania podatku gruntowego z progresją podatku dochodowego oraz ewentualnego zryczałtowanego podatku dochodowego dla rolnictwa.

Katastrofa autobusowa w kieleckiem.

Kielce. (PAT). Na szosie Końskie—Drzewica we wsi Korytków pow. opoczyńskiego **autobus pasażerski wjechał do przydrożnego rowu, w wyniku czego 11 pasażerów odniosło rany, przyczem kilku z nich, a m. in. szofer St. Pliszka doznało ciężkich obrażeń.** W czasie dochodzeń ustalono, że katastrofę spowodowali **przejeżdżający szosą furmani,** którzy z niewyjaśnionych **dotąd przyczyn obrzucili autobus gradem kamieni.** Jeden z rzuconych kamieni **po rozbiciu szyby uderzył szofera w głowę. Szofer stracił przytomność** i panowanie **nad kierownicą, powodując** tem samem katastrofę. **Furmanów aresztowano.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23. 4. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 89.85, Holandja 358, Londyn 25.70, Nowy Jork 5.30, Paryż 34.96, Praga 22.14, Szwajcarja 171.60, Sztokholm 132.65, Włochy 43.80, Berlin 213.20. Obroty średnie, tendencja słabsza, mocniejsza dla dewiz na Londyn.

Banknoty dolarowe poza giełdą 5.29, rubel złoty 4.66, dolar zł. 9.07, marka niemiecka 196.50, funt szterlingów 25.68.

Papiery procentowe: stabilizacyjna 66.88, inwestycyjna 105.50, premjowa dolarowa 53.75, konwersyjna 66.50, dolarowa 78.50, kolejowa konwersyjna 62, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 88.50. Lilpop 10.70, Modrzejów 5.30, Starachowice 10.70, dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja niejednolita, dla akcyj mocniejsza. Dillonowska **90,** śląska 72, Warszawy 71.

—oOo—

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE POLSK. ZWIĄZKU GIER SPORTOWYCH.

Warszawa. (PAT). Wobec ustąpienia **płk. Mysłowskiego** ze stanowiska prezesa polskiego Związku gier sportowych, **zwołane zostało nadzwyczajne walne zebranie P. Z. G. S.** na dzień 19 maja b. r.

DO MAJA DOSKONAŁE WARUNKI DLA NARCIARZY.

Warszawa. (PAT). Tow. krzewienia narciarstwa i P. I. M. komunikują, że w górach, zwłaszcza na terenie Tatr, **warunki dla narciarzy są znakomite.** W Tatrach spadły ostatnio **świeże śniegi** tak, że pokrywa śnieżna jest dostatecznie gruba i **prawdopodobnie możliwa będzie jazda na nartach przynajmniej do pierwszych dni maja.** W górach wszędzie powyżej 1.100 m., a na stokach południowych na wysokości 1.300 m. pokrywa śnieżna stwarza świetne warunki dla jazdy na nartach.

—oOo—

Kielce. (PAT). W Wielkanoc rano, polowy dóbr Borkowice pow. koneckiego, St. Chrapka na ścieżce, wiodącej przez pola majątku, **postrzelił z dubeltówki idących do kościoła: Jana Czapkiewicza, Jana Kawałę i Fr. Tamborka,** mieszkańców wsi Wydrzyn pow. opoczyńskiego. Tego samego dnia o godzinie 1-szej w południe polowy Chrapka na tej samej ścieżce **usiłował zatrzymać grupę ludzi, powracających z kościoła.** Wywiązała się sprzeczka. w czasie której **Chrapka strzelił do grupy osób. zabijając na miejscu Józefa Binka** ze wsi Wydrzyn. Po dokonaniu zabójstwa **Chrapka schronił się w swej leśniczówce.** Gromada mieszkańców **wsi,** składająca się z około 50 osób, **usiłowała dostać się do leśniczówki, bombardując dom kamieniami.** Całe zajście zlikwidowała policja, aresztując polowego Chrapkę.

JÓZEF BIRKENMAJER. 7

Wróżka Państwa Andrzejów.

Państwo Andrzejowie z początku bardzo współczuli z Felem, bo myśleli, że mu się stało coś złego, ale dowiedzieli się, że się tylko — żeni; przeto zamiast go pocieszać i obżałowywać, napisali, że bardzo się cieszą, iż stało się tak, a nie inaczej.

Zdaje się, że Feluś nie otrzymał już tego listu, gdyż nazajutrz po Trzech Królach wyjechał z żoną w podróż poślubną do Ameryki, dokąd już przedtem wyjechało kilku, przeważnie niegrzecznych ludzi, jak Fernand Kortez z żoną Montezumą i wuj Ksawcio z jakąś panią, co nie była jego żoną. Odtąd słuch wszelki zaginął o Felciu, tylko jakiś pan opowiadał, że widział go w mieście Milwaukee, jako słynnego boksera. Wieść ta była bardzo podobna do prawdy, gdyż już w szkole lubił Feluś rozdawać „kuksy“ kolegom i już wtedy obawiano się jego pięści.

IV.

W owym karnawale pani Aniela nie miała już z kim tańczyć, skoro zabrakło najlepszego tancerza. Mąż jej bowiem znał się na stopach wierszowych, a na swoich własnych stopach znał się tak mało, że je zawsze mylił z sobą w tańcu. Zresztą choćby miała z kim, to nie mogłaby tańczyć biedna pani Aniela. Na brak muzyki jednak uskarżać się nie mogła, bo miała jej dosyć we własnym domu: dzieci odzywały się wciąż na dwa głosy od rana do wieczora, a często i od wieczora do rana. Stara Agata, która często przy kołyskach czuwała i napróżno nieraz usiłowała uśpić dzieci kołysanką, mówiła do pani Anieli.

— Wi pani, bez co te dzieciska tak niebożątka krzycom? Im ano krztu świętego potrza, a onego świętego soli w gębę włożenia. Bo tak to napisoł śrybłem na dyjamencie sam Paniezus z nieba w onym dystamencie Swoim, ze takie niekrzceńce nie wejdom do nieba, kady nos wszyćkich puścić przyobiecowoł, ino jako te strzygonie ciorać sie bedom po świecie, po próżnicy ludzisków strasecy. Im się tyz kce krzynkę raju — i tyle.

Pani Anieli serce cierpło na te słowa, zwłaszcza gdy słyszała ponowny krzyk dzieci. Biegła, siadała przy kołyskach i poruszała je naprzemian to lewą to prawą nogą, i szyjąc dwa jednakowe czepeczki, śpiewała piosneczkę:

Aa! — kotki dwa
Szare bure obydwa!

I patrząc na bliźniątka, szeptała:

— Moje, moje kotki, moje obydwa!

Bo też jedno z nich było szare (była to dziewczynka), a drugie bure (chłopiec), ile sądzić można było z nielicznych jeszcze włosków. Ale ładne były oba dzieciaki, podobne trochę do niej samej, a jeszcze więcej do jej męża. Tylko że mąż miał jeszcze wąsy — i to jakie to były wąsy! — nikt takich nie miał na świecie. Wprawdzie trochę kłuły przy całowaniu, ale na to trudno poradzić! A pan Andrzej też bardzo, bardzo kochał swoje dzieci i często całował — chociaż miał wąsy kłujące...

Wreszcie — dzieci ochrzczono. Wypadło to w Wielkanoc, przez co bardzo wiele zaoszczędzono pieniędzy, gdyż święcone było zarazem i przyjęciem chrzestnem. Wśród gości, było aż czworo rodziców chrzestnych, a ponadto wiele, wiele powszechnie szanowanych osobistości. Ku zdumieniu wszystkich obecnych było na stole o jedno nakrycie za dużo, gdyż pierwsze miejsce wcale nie było zajęte. Różne stąd były domysły; tajemnicę jednak istotną znały tylko trzy osoby: państwo Andrzejowie i — wróżka, dla której, jako dla sprawczyni całego zdarzenia i opiekunki całej rodziny, przeznaczone było to miejsce.

Inną jeszcze łamigłówkę nastręczały same chrzciny bliźniąt, a mianowicie: jakie im nadać imiona. Biedzili się nad tą kwestją rodzice i inne osoby, świadome rzeczy, coś około trzech miesięcy — i to może było też jednym z powodów, że chrzest odbył się tak późno. Pan Andrzej aż cztery razy przestudjował kalendarz, otrzymany w darze noworocznym od listonosza, chcąc się dokładnie powiadomić, kiedy który ze świętych obchodzi imieniny. Im więcej zagłębiał się w kalendarz, w tem większym znajdował się kłopocie, bo napotykał już to czterdziestu męczenników, już to siedem boleści, to siedmiu braci śpiących, ale jednego porządnego imienia męskiego i jednego żeńskiego nie mógł napotkać. Stara Agata, która tymczasem czytywała „Kalendarz Stuletni“, zawierający niechybne przepowiednie deszczów i pogody na sto lat naprzód, znalazła tam Mięsopusta i Zapusta, i bardzo jej się te oba imiona spodobały; jednak imiona to były zgoła niestosowne w tym wypadku, przeto na wniosek pani doktorowej Kwintalskiej postanowiono nadać niemowlętom piękne imiona Abelarda i Heloizy. Zanim atoli rodzice chrzestni doszli z chrześniakami do ołtarza, przyszły Abelard z przyszłą Heloizą tak głośno rozkrzyczeli się w babińcu, że aż ich oboje, w braku grzechotki, klaputem, czyli kołatką wielkopiątkową uspakajać musiano. Z tego ambarasu wszyscy obecni potracili zupełnie głowy i nikt z obecnych, nawet właśni rodzice (doktorowa rzadko bywała w kościele) nie mogli sobie przypomnieć, jakie to imiona wymyślano dla dzieci.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru XII.
ul. Zyblikiewicza 9.
Sygn. XII. Km. 3373/34.
Kraków, dnia 15. kwietnia 1935 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rew. XII-go, urzędujący w Krakowie przy ul. Zyblikiewicza 9, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 maja 1935 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. św. Jana 22, sala nr. 44, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Józefa Bernarda Klugera i Ruchli vel Rozalji Kluger nieruchomości obj. lwh. 474 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dzielnica XXII, Podgórze, złożonej z parceli bud. 1. kat. 212 o pow. 88.10 sążni². Na parceli tej stoi dom murowany 2-piętrowy i oficynka murowana parterowa. Dom murowany dwupiętrowy jest podpiwniczony, kryty blachą i dachówką, posiada instalację elektryczną i wodociągową. Oficynka jest niepodpiwniczona, dach kryty papą. Dom obejmuje łącznie 20 ubikacji mieszkalnych oraz 3 sklepy. Nieruchomość położona jest przy ul. Lwowskiej i oznaczona jest l. orjentacyjną 26. Nieruchomość powyższa ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 39.840, cena zaś wywołania wynosi zł. 29.880. — Przystępujący do przetargu winien jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3.984.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. św. Jana 22, sala nr. 44.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru XII.
(—) Juljusz Goldberg.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru II.
ul. Pańska 14.
Sygnatura: II. Km. 2796/34.

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II. rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie ul. Pańska Nr. 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13. maja 1935 r. o godz. 10.15 w Krakowie ul. Szczepańska Nr. 2 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Mleczarni Związkowej „Hygiena“ Sp. z o. o., składających się z kasy ogniotrwałej, maszyny do pisania ze stolikiem, lady i fachów sklepowych, lodowni, 2 szaf, 2 biurek, 3 stołów, 50 baniek na mleko. Szacunek będzie podany przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 19. kwietnia 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
(—) Czesław Paszyński.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zwraca uwagę na rozpisany w „Monitorze Polskim“

przetarg
na budowę dwu nastawni
na stacji Bogumiłowice.

Informacji udziela Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie pokój Nr. 185.

(—) Inż. Wołkanowski
Dyrektor Kolei Państwowych.

Złóż składkę na powodzian

Magistra farmacji
początkująca katoliczka znajdzie posadę od 1-go czerwca na prowincji w okolicy górzystej. Zgłoszenia do Administracji Głosu Narodu pod „Apteka“



Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.